



## W NUMERZE

**Déjà vu...** (s. 1)

**Sprawozdanie z posiedzenia Prezydium PKN ICOMOS** (s. 3)

**W. Kowalski, K. Zalasinska, Prawo ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce – próba oceny i wnioski** (s. 11)

**Krakowskie Stare Miasto – parkiem kulturowym** (s. 25)

**Nie od razu Kraków zbudowano...** (s. 26)

**Arcymistrz dłuta z Krakowa** (s. 28)

**M. Bogdanowska, Współczesny kult zabytków. Przypadek Biprostatu** (s. 30)

## SPIS TREŚCI

Od Redakcji **1**

INFORMACJE **3**

Sprawozdanie z posiedzenia  
Prezydium PKN ICOMOS **3**

Nowi członkowie PKN ICOMOS **6**

Wydarzenia **7**

AGORA **11**

W. Kowalski, K. Zalasinska, Prawo  
ochrony dziedzictwa kulturowego  
w Polsce **11**

POD WAWELEM **24**

Krakowskie Stare Miasto – parkiem  
kulturowym **25**

Nie od razu Kraków zbudowano **26**

ICOMOS POLECA **34**

ZAŁĘK POEZJI **35**

KONFERENCJE I WARSZTATY **36**

## OD REDAKCJI

**Déjà vu... Do konserwacji zabytku wynajmij... balwierza**

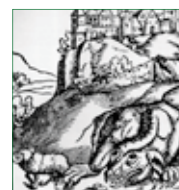
Dwie sprawy zdominowały wiosenne miesiące w środowisku zajmującym się ratowaniem dziedzictwa kulturowego i konserwacją zabytków.

Do konserwacji zabytku wynajmij... balwierza. Chcesz sprawdzić, czy dobrze wykonał zadanie? Zwróć się do... wojewody.

**Dlaczego na wolnym rynku obok lekarza nie może praktykować znachor?**

Pierwsza wyniknęła z ogłoszonego przez ministra sprawiedliwości planu deregulacji zawodów. Na szerokiej liście, obejmującej kilkaset pozycji, znaleźli się konserwatorzy i archeolodzy. Perspektywa, że w wyniku „deregulacji”

w przyszłości każdy będzie mógł odnawiać barokową fasadę kościoła, restaurować meble do urządzania wnętrz pałacowych, kleić porcelanę z Miśni i odnawiać obrazy, a wykopaliska prowadzić będą domorośli Indiana Jones, przerażała tych, którzy wiedzą jak trudna i wymagająca wielkiej wiedzy jest praca konserwatora, i jaką odpowiedzialność bierze na siebie archeolog bezpowrotnie niszcząc autentyczny układ warstw narosłych przez tysiąclecia. Z drugiej strony wpisanie tych zawodów na listę wydaje się pomyłką i nieporozumieniem. Deregulacja ma dopuszczać do wykonywania zawodu osoby nie posiadające specjalnych licencji prowadzenia określonej przedsiębiorczości.





Kurhan w lesie, czy zniszczą go archeolodzy amatorzy?  
Fot. M. Konopka

Taksówkarz może więc obawiać się konkurencji osoby, która bez licencji będzie wozić pasażerów. Jednak obaj, i taksówkarz z licencją i jego konkurent rynkowy, muszą przecież mieć... prawo jazdy. Dyplom konserwatora czy archeologa jest właśnie takim „prawem jazdy”, a zlecający prace konserwatorskie czy badawcze z zakresu archeologii mogą wynająć tylko tych, którzy dysponują odpowiednim dyplomem i praktyką. W tej sprawie Prezydium PKN ICOMOS wystąpiło do ministra kultury i dziedzictwa narodowego (wystąpienie publikujemy poniżej).

### Nikt nie równy wojewodzie...

Druga sprawa to prawdziwe *déjà vu*. W latach 70. i 80. środowisko konserwatorskie, widząc coraz gorszy stan zabytków w Polsce, walczyło o dwa rozwiązania. Pierwsze z nich dotyczyło wojewódzkiego konserwatora zabytków (WKZ). Zgodnie z ustawą ochrona zabytków wiązała się z decyzją o wpisie do rejestru. Podejmował ją organ administracji. Szło więc o to, aby takim „organem” był WKZ. Niestety, nieustanne reorganizacje powodowały, że właściwość organu szczebla wojewódzkiego przyznawano raz wojewodzie, kiedy indziej dyrektorowi wydziału kultury. Tymczasem WKZ był co najwyżej zastępcą takiego dyrektora. *De facto* więc decyzje podejmowała osoba nie mająca odpowiedniego przygotowania, często po prostu politycznie „właściwie” umocowana. Drugim podobnym odcinkiem starań była pozycja Generalnego Konserwatora Zabytków (GKZ), którego tytuł przywrócony w latach 70-tych związano ze stanowiskiem

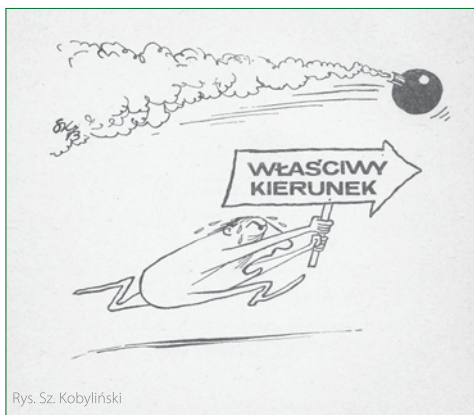
dyrektora departamentu. Podobnie jak na szczeblu wojewódzkim, „organem” był wiceminister i on podejmował ważne decyzje. Postulatem było więc trwałe, *ergo* ustawowe połączenie stanowiska wiceministra z tytułem GKZ. To legislacyjnie było trudne, bo wymagało, aby w każdej ekipie rządowej (wówczas rzadko zmienianej) był politycznie zaufany... fachowiec od konserwacji. Przemiana ustrojowa 1989 r. przyniosła proste rozwiązanie tej trudności. Utworzono osobną służbę konserwatorską z GKZ na czele. I on i WKZ powoływani byli w drodze konkursów. Państwo nie kosztowało to ani jeden dodatkowy etat, bo powstałe urzędy konserwatorskie otrzymały etaty dawnych biur dokumentacji zabytków, a GKZ miał urząd średniej wielkości departamentu. Ta niezależność była jednak solą w oku wszystkich rządzących. Najpierw wojewodowie „połknęli” WKZ-ty, choć udało się ich utrzymać jako jedną z kilkunastu służb niespolonych (podobnie jak ochronę środowiska, policję czy sanepid). Wszystkie te służby są bowiem nie tylko urzędami pracującymi „z papierami”, ale pełnią też funkcję kontrolną, muszą „laboratoryjnie” badać poszczególne przypadki itp.

Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r. przeprowadzona przez rząd SLD zlikwidowała z kolei urząd GKZ. Wprowadzie pozostał on w randze wiceministra, ale ze znacznie zmniejszonymi możliwościami działania i oddziaływania na funkcjonowanie ochrony zabytków. Od dwóch lat rodząca się reforma „oszczędnościowa” zakłada, że pracownicy WKZ przejdą do „centrali” czyli wojewodów, a oszczędnością będzie skomasowanie księgowości, służb technicznych i samochodów. Wojewódzki Konserwator Zabytków, będąc „organem”, pozostanie (może z sekretarką?) jak samotna wysepka. Taki drobiazg

jak to, że nie będzie miał dostępu do oryginalnych dokumentów (te automatycznie pozostaną w urzędzie wojewódzkim) obecnie nikogo nie interesuje.

Problemy jakie zrodzi plan „oszczędności” (konserwatorzy dysponują w sumie nie więcej niż 700 etatami w całym kraju) zestawili konserwatorzy w wystąpieniu do ministra administracji (patrz sprawozdanie z posiedzenia Prezydium PKN ICOMOS niżej.) Ta sprawa jest dużo poważniejsza niż „deregulacja”, może

zdemontować i tak nadwątlony od lat system ochrony zabytków w Polsce. (M.K.)



Rys. Sz. Kobyliński

## SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA PREZYDIUM PKN ICOMOS

W Warszawie, 30 marca 2012 r., odbyło się drugie posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS. Sekretarz Generalny, **P. Molski** poinformował, że termin dorocznego Walnego Zgromadzenia PKN ICOMOS w Zamku Królewskim w Warszawie ustalono na 4 grudnia. Przedstawił on także szczegółowe dane na temat organizacji konferencji „Zamki w ruinie” planowanej w Krakowie. Konferencja obradować będzie w salach przy ul. Kanoniczej, zakończy się objazdem po zamkach.

**E. Łużyńska** omówiła dwa seminaria: „Conservator Cisterciense” w Pelpinie (15-09-2012) i „Autentyzm w konserwacji architektury do połowy XX wieku” w Warszawie (13-10-2012), Szczegóły planowanych spotkań prezentowane są na stronie internetowej ICOMOS.

**J. Łukaszewicz** i **K. Zalasinska** przedstawiły problem zawodów regulowanych w kontekście planowanych przez rząd deregulacji.

**K. Pawłowski** omówił starania dotyczące możliwości wpisania na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO wielkich cmentarzy żydowskich (kandydatury cmentarzy w Amsterdamie, Berlinie, Łodzi i Salonikach). Nad całą sprawą czuwa niemiecki Komitet Narodowy ICOMOS, z którym udało się profesorowi nawiązać porozumienie i wprowadzić na listę Cmentarz Żydowski w Łodzi. Zaangażowanie w sprawę wyraziły władze miejskie, ale brakuje odzewu ze strony środowisk żydowskich. W październiku planowana jest konferencja w Łodzi związana z tematem cmentarzy żydowskich. **K. Zalasinska** poinformowała, że w październiku 2012 r. planuje organizację konferencji dotyczącej problematyki prawnej pałaców, dworów i zamków; organizatorzy: Uniwersytet Warszawski i Polskie Towarzystwo Ziemiańskie. Informacja dokładna o spotkaniu będzie zamieszczona stronie internetowej ICOMOS.

**B. Szmygin** omówił projekt rządowy tzw. konsolidacji służb konserwatorskich czyli włączenia ich do administracji zespolonej w celu „racjonalizacji wydatków”. Projekt ustawy pozbawia konserwatorów zabytków środków technicznych, własnej administracji, kierowców, księgowości. Wszystko to miałyby znaleźć się w gestii urzędu wojewódzkiego. Delegacja konserwatorów oraz wybitni przedstawiciele środowiska (prof. J. Jasieńko, prof. J. Purchla (prof. B. Szmygin był chory) udała się w tej sprawie do min. M. Boniego. Delegacja przekazała ministrowi stanowisko Konwentu Konserwatorów Wojewódzkich. Projekt ustawy dotarł do konserwatorów dopiero w połowie marca. Stanowisko środowiska konserwatorów wysłano do ministrów Boniego i Zdrojewskiego. W skrócie zwraca ono uwagę na

następujące najważniejsze kwestie:

- Budzi wątpliwości kalkulacja oszczędności odmienna niż opracowana w roku 2010;
- Uogólnienia dotyczą udziału służb pomocniczych. Sytuacja konserwatorów bardzo specyficzna, wymagająca merytorycznej wiedzy i doświadczenia, jakiego nie mogą mieć inni urzędnicy. Dotyczy to zwłaszcza udostępniania archiwów i dokumentacji. Środki transportu niezbędne są do przeprowadzania kontroli terenowych i bieżących działań w terenie. Specjalistyczna obsługa zamówień publicznych związanych z wykonywaniem prac konserwatorskich – niezbędna jest wiedza merytoryczna, a nie tylko znajomość przepisów administracji. Nieprawdziwe dane dotyczące udziału stanowisk obsługi w poszczególnych urzędach (występuje zróżnicowanie, np. Kraków 22%);
- Nieprawdziwe założenia dotyczące obiegu dokumentów, nie przystają do realiów i wymogów ustawowych gromadzenia dokumentacji. Konserwator miałby dostawać jedynie kopie (a co z wielotomowymi dokumentacjami i opracowaniami?);
- Zamiar, by tylko konserwatorzy wojewódzcy zachowali swój status i kompetencje (jednak korzystali z ogólnego transportu urzędu albo taksówek i ogólnej administracji) praktycznie uniemożliwia skuteczne funkcjonowanie urzędu;
- Przekazanie kompetencji innym osobom (wojewoda miałby decydować o tworzeniu delegatur) jest niezgodne z ustawą, konserwator nie może nikogo upoważnić;
- Wątpliwości budzi udzielanie dotacji poza gestią merytorycznie odpowiedzialnego konserwatora – o wszystkim miałby decydować wojewoda.

Prezydium ustaliło, że zostanie opracowane pismo wspierające stanowisko konserwatorów, adresowane do właściwych w tym zakresie ministrów.

**P. Molski** poprosił członków Prezydium o zgłaszanie kandydatur do odznaczenia Gloria Victis spośród członków PKN ICOMOS.

Prezydium przyjęło nowych członków do PKN ICOMOS. Są to:

- 1 **dr Jacek Wysocki** (UKSW), rekomendacja: Marek Konopka, Leszek Kajzer;
- 2 **Małgorzata Gwiazdowska** (MKZ w Szczecinie), rekomendacja: Zbigniew Paszkowski, Robert Hirsch.

### Wystąpienie PKN ICOMOS do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie tzw. deregulacji



POLSKI KOMITET NARODOWY MIĘDZYNARODOWEJ RADY OCHRONY ZABYTKÓW

**ICOMOS - POLSKA**

Plac Zamkowy 4, 00 - 277 Warszawa, tel/fax: +48(22)6224159, e-mail: icomos.poland@arch.pw.edu.pl

Warszawa, kwiecień 2012 r.

Pan

**Bogdan Zdrojewski**

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego**

**Szanowny Panie Ministrze,**

W dniu 13 marca 2012 r. w dzienniku Rzeczpospolita ukazała się informacja na temat deregulacji kolejnych zawodów, w tym w resorcie kultury, gdzie zgodnie z raportem Centrum Analiz Fundacji Republikańskiej przewidziano zmiany regulacji dotyczące zawodów: konserwatora zabytków ruchomych, nieruchomych oraz zabytkowej zieleni, jak również archeologa.

W imieniu Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, reprezentującego polskie środowisko konserwatorskie, pragniemy wyrazić głębokie zaniepokojenie zaistniałą sytuacją. Konserwacja zabytków, a także ich badania należą do najtrudniejszych działań, wymagających specjalistycznego przygotowania, gdyż brak wiedzy i umiejętności prowadzą w trakcie prac tego rodzaju do nieodwracalnych szkód i zniszczenia dziedzictwa kulturowego. Nie przypadkowo podstawową zasadą konserwatorską jest ta sama, która obowiązuje w leczeniu człowieka „po pierwsze nie szkodzić”.

W Polsce, na poziomie akademickim, kształcimy specjalistów od 1945 r. Szczycimy się najdłuższą w Europie, bez mała 70-letnią tradycją badań i edukacji w dyscyplinie konserwacja-restauracja. Polski system kształcenia konserwatorów-restauratorów był i jest wzorem w wielu krajach i nie przypadkowo, dzięki temu, istnieje w Europie pozytywne pojęcie „polskiej szkoły konserwacji zabytków”.

Konserwacja zabytków jest dyscypliną wymagającą szerokiej specjalistycznej, wielodyscyplinarnej wiedzy oraz unikatowych umiejętności rozwijanych w czasie sześcioletnich studiów magisterskich oraz późniejszej praktyki zawodowej w renomowanych pracowniach konserwatorskich.

W wymienionych zawodach konserwatora zabytków, konserwatora zieleni i archeologa nie ma urzędowych licencji. Powierzenie prac z zakresu tych specjalności i gwarancją ich właściwego poziomu jest dyplom studiów i praktyka zawodowa.

Dlatego umieszczenie ich na liście zawodów do deregulacji wydaje się nieporozumieniem wynikającym z nieznamośności specyfiki tej dziedziny. Wszak nikt nie dopuszcza myśli, aby pracę lekarza czy konstruktora mostów można było powierzać osobom nie mającym do tego przygotowania, zyskanego w toku studiów na wyższej uczelni.

Mając świadomość odpowiedzialności za dalsze trwanie dziedzictwa kulturowego i wynikające z art. 5 Konstytucji RP obowiązki jego zachowania, apelujemy do Pana Ministra o podjęcie kroków, które skutecznie powstrzymałyby dopuszczenie do wykonywania zawodu konserwatora-restauratora zabytków i archeologa osób nie posiadających właściwych kwalifikacji. Decyzja taka byłaby w największym stopniu szkodliwa.

Prezes PKN ICOMOS

*Prof. dr hab. Bogusław Szmygin*



## MIĘDZYNARODOWY KONKURS PKN ICOMOS im. profesora Jana Zachwatowicza

Nagroda dla studentów wyższych szkół architektonicznych, artystycznych i konserwatorskich za dyplomowe prace magisterskie podejmujące problematykę ochrony dziedzictwa kulturowego została ustanowiona w roku 2000 przez Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Generalnego Konserwatora Zabytków RP oraz Katarzynę Zachwatowicz-Jasieńską, Krystynę Zachwatowicz-Wajda i Andrzeja Wajdę - w stulecie urodzin profesora Jana Zachwatowicza. Konkurs cieszy się uznaniem. W 2011 r. wpłynęło dwadzieścia pięć prac, jedna z zagranicy, pozostałe z siedmiu uczelni polskich. Jury pod przewodnictwem prof. Danuty Kłosek-Kozłowskiej **nagrodę**

**główną** przyznało pani **Joannie Pętkowskiej** za pracę „Trakt Królewski. Koncepcja zagospodarowania jego południowej części: od Belwederu do Wilanowa”. **Wyróżnienia** otrzymali kolejno: pani **Ewa Sowuła** za pracę „Rewitalizacja Młyna Sułkowiec we Wrocławiu”, pan **Łukasz Przybylak** za pracę „Specyfika kształtowania XIX-wiecznych założeń rezydencjonalnych na Śląsku” oraz pani **Katarzyna Kot** za pracę „Koncepcja zagospodarowania rejonu dawnego Dworca Warszawa Główna jako przykład rewitalizacji zdegradowanych terenów pokolejowych”.

### REGULAMIN MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU PKN ICOMOS IM. PROFESORA JANA ZACHWATOWICZA na najlepsze prace dyplomowe studentów szkół wyższych podejmujące problematykę ochrony dziedzictwa kulturowego

#### I. Cel Konkursu

Promocja problematyki ochrony dziedzictwa kulturowego wśród studentów wyższych szkół architektonicznych, artystycznych i konserwatorskich.

#### II. Przedmiot i tematyka prac konkursowych

1. Przedmiotem Konkursu są dyplomowe prace magisterskie podejmujące w sposób nowatorski problematykę ochrony dziedzictwa kulturowo-architektonicznego, urbanistycznego, ruralistycznego i krajobrazu, które ukończone zostały w bieżącym lub minionym roku kalendarzowym.
2. Tematyka prac konkursowych obejmuje projekty oraz prace studialne w zakresie:
  - a) ochrony i konserwacji historycznych obiektów architektonicznych i ich elementów.
  - b) ochrony i rewaloryzacji historycznych struktur urbanistycznych i ruralistycznych,
  - c) adaptacji i modernizacji obiektów i zespołów zabytkowych,
  - d) ochrony środowiska i krajobrazu kulturowego,
  - e) ochrony zabytkowych parków i ogrodów.

#### III. Nagrody i wyróżnienia w Konkursie

Nagrody i wyróżnienia przyznawane są w formie pieniężnej i dyplomu honorowego. Fundatorami nagród i wyróżnień są Państwo Krystyna Zachwatowicz-Wajda i Andrzej Wajda, którzy corocznie przeznaczają na Konkurs stałą kwotę. Podział otrzymanej kwoty na nagrody i wyróżnienia każdorazowo ustala Jury Konkursu.

#### IV. Warunki formalne i organizacyjne Konkursu

1. Konkurs organizowany jest dla absolwentów wyższych uczelni architektonicznych, artystycznych i konserwatorskich lub innych, które w procesie dydaktycznym przekazują wiedzę na temat ochrony dziedzictwa kulturowego w zakresie wskazanym w p. II niniejszego Regulaminu.
2. Forma prac nadsyłanych na Konkurs:
  - a) Opracowanie graficzne w postaci plansz projektowych zredukowanych do formatu A-3 + CD (zapis w formacie jpg).
  - b) Opis projektu (tekst: Word doc., wydruk + CD. W przypadku prac zagranicznych – w języku angielskim).
3. Dane dotyczące prac zgłaszanych na Konkurs:
  - a) nazwa szkoły wyższej zgłaszającej pracę do Konkursu, adres pocztowy, adres e-mail i telefon,
  - b) imię, nazwisko, aktualny adres do korespondencji, telefon, e-mail autora pracy,
  - c) tytuł naukowy, imię, nazwisko promotora pracy,
  - d) rekomendacja pracy zgłaszanej na Konkurs udzielona przez dziekana szkoły wyższej, w której wykonano tę pracę,
  - e) dane dotyczące zawartości pracy (ilość plansz, tekstu, załączników).
4. Prace należy nadsyłać pocztą lub dostarczyć na adres:  
Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej;  
00-659 Warszawa, ul. Koszykowa 55; Sekretariat PKN ICOMOS (pok. 15 lub 17)  
Konkurs PKN ICOMOS im. Prof. Zachwatowicza  
sekretariat@icomos-poland.org

#### V. Kalendarium Konkursu

1. Nadsyłanie lub składanie prac - do dnia 30 października każdego roku (w przypadku przesyłki obowiązuje data stempla pocztowego i powiadomienie sekretariatu PKN ICOMOS e-mailem o przesyłce w dniu jej nadania).
2. Ogłoszenie wyników Konkursu - do 20 grudnia; uroczyste wręczenie nagród i wyróżnień za najlepsze prace dyplomowe odbywa się na Walnym Zgromadzeniu Członków PKN ICOMOS.

#### VI. Ustalenia dodatkowe

1. Prace zgłoszone do Konkursu ocenia Jury, które tworzą wybitni specjaliści - członkowie Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS.
2. Nazwiska autorów nagrodzonych i wyróżnionych prac, tytuły prac oraz nazwiska promotorów podawane są do wiadomości publicznej, publikowane w Biuletynie i na stronie internetowej PKN ICOMOS oraz rozsyłane drogą pocztową i elektroniczną do autorów z powiadomieniem wyższych uczelni, które prace rekomendowały.
3. Wyniki Konkursu wraz z opisem prac są publikowane w kwartalniku „ARCHITECTUS”.
4. Autorzy prac nadesłanych na Konkurs mogą je odbierać (z wyjątkiem płyty CD) od organizatora (sekretariat PKN ICOMOS) w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia wyników Konkursu. Prace nieodebrane w tym terminie podlegają kasacji.

(Uchwała Prezydium PKN ICOMOS nr 2 z dn. 4.01.2012 r.)

## NOWI CZŁONKOWIE PKN ICOMOS

W skład Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS zostały przyjęte następujące osoby (od 2011 r.):

- 1 dr hab. Robert BAREŁKOWSKI – Poznań
- 2 Adriana CIEŚLAK, Łódź
- 3 mgr Anna Ewa CZERWIŃSKA – Warszawa
- 4 mgr Małgorzata GWIAZDOWSKA – Szczecin
- 5 Barbara JEZIEŃSKA, Warszawa
- 6 Beata KONIECZNIK, Łódź
- 7 dr hab. Aleksander PIWEK – Gdańsk/Wrocław
- 8 dr Wojciech PODSTOLSKI – Warszawa
- 9 dr Grażyna STOJAK – Przemyśl
- 10 Maciej WALCZAK, Łódź
- 11 Łukasz WOŹNIAK, Łódź
- 12 dr Jacek WYSOCKI – Olsztyn/Warszawa
- 13 mgr Zdzisław ŻAK – Wrocław

Poniżej prezentujemy sylwetki nowych członków. Pozostałe będą się sukcesywnie ukazywały w kolejnych numerach Biuletynu Informacyjnego.

### Małgorzata Gwiazdowska

Historyk sztuki. Studia na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu (1978), zaoczne filologii germańskiej na Uniwersytecie Szczecińskim (1995), oraz studia podyplomowe na Politechnice Warszawskiej (1984) ze specjalizacją obejmującą rewaloryzację staromiejskich zespołów zabytkowych oraz zagadnień prawnych i samorządowych na Wydziale Prawnym PAN w Warszawie (1998). Aktualnie w trakcie otwartego przewodu doktorskiego.

W latach 1978-1991 praca w Pracowni Dokumentacji Naukowo Historycznej PP PKZ w Szczecinie. W latach 1991-1993 w Dziale Niemcoznawczym i Kartografii Archiwum Państwowego w Szczecinie. Od 1993 r. w Urzędzie Miasta w Szczecinie, od 1996 r. na stanowisku Miejskiego Konserwatora Zabytków. Autorka opracowań i publikacji z zakresu rewaloryzacji staromiejskich zespołów zabytkowych oraz architektury z terenu Pomorza Zachodniego, Ziemi Lubuskiej i Szczecina, będących także przedmiotem wystąpień prezentowanych na konferencjach naukowych, organizowanych m. in. przez Ostsee Akademii Lübeck Travemünde, Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu w Greifswaldzie, Bundesinstitut für Kultur und Geschichte der Deutschen im östli-

chen Europa w Oldenburgu, Herder Institut w Marburgu oraz przez Stowarzyszenie Historyków Sztuki. Przez wiele lat ekspert z ramienia SHS w zakresie rewaloryzacji architektury i zespołów urbanistycznych. Zaangażowana od kilku lat w prace związane z organizacją struktur samorządowej służby konserwatorskiej.

### Grażyna Stojak

Historyk sztuki, pedagog, wojewódzki konserwator zabytków. Od 2008 r. jest Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków województwa podkarpackiego (z siedzibą w Przemyśle). Studia historii sztuki ukończyła na Uniwersytecie Jagiellońskim. Następnie wiele lat pracowała jako nauczycielka w Przemyśle i organizowała Kolegium Nauczycielskie, którego była kilka lat dyrektorem. W latach 1996-2008 pracowała w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej w Przemyśle (w latach 2005-2008 była jego dyrektorem). W 2005 r. obroniła pracę doktorską na UJ pt. Edukacyjne aspekty kształcenia nauczycieli w zakresie wychowania przez sztukę. Od kilku lat jest zaangażowana we współpracę z PKN ICOMOS w programie „Dziedzictwo przeszłości – fundamentem przyszłości” przy ochronie i konserwacji drewnianych obiektów sakralnych na terenie Polski i Ukrainy.

### Zdzisław Żak

Historyk sztuki. Ukończył historię sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim w 1982 r. Pracował w latach 1982-1988 w Muzeum Architektury we Wrocławiu, gdzie był kuratorem kilku wystaw i katalogów (poświęconych architekturze średniowiecza i uzdrowiskom Dolnego Śląska). Następnie pracował nad inwentaryzacją i ewidencją zabytków, od 1994 r. pracował w Państwowej Służbie Ochrony Zabytków, a następnie w urzędzie Miejskiego Konserwatora Zabytków. Prowadził liczne nadzory konserwatorskie, jest autorem tekstu o renowacji architektury Wrocławia i haseł do Leksykonu Architektury Wrocławia.

CZŁONKIEM PKN ICOMOS może zostać osoba mająca udokumentowane wybitne osiągnięcia z zakresu ochrony dziedzictwa i konserwacji zabytków. Zgłoszenie jej kandydatury dokonuje co najmniej dwóch członków Komitetu w formie listu polecającego. Podanie o przyjęcie w poczet członków PKN ICOMOS należy składać w formie pisemnej na adres komitetu wraz z informacją o dokonaniach oraz rekomendacjami. O przyjęciu decyduje Prezydium w drodze uchwały. Więcej informacji można znaleźć w statucie organizacji, dostępnym na stronie internetowej: [www.icomos-poland.org](http://www.icomos-poland.org)

## WYDARZENIA

**19 marca 2012 r.** otwarte zostało w **Belwederze** w Warszawie **Muzeum Marszałka Józefa Piłsudskiego**. Na ekspozycję złożyły się wnętrza – salon, gabinet, pokój adiutanta, urządzone meblami i zgodnie z przekazami historycznymi tak, jak wyglądały, gdy korzystał z nich przez 13 lat Józef Piłsudski. Można powiedzieć: nareszcie! Niemal ćwierć wieku od powrotu Polski niepodległej trzeba było czekać na próbę przywrócenia pamięci twórcy niepodległości po I wojnie światowej. Sulejówek w dalszym ciągu czeka na powrót Marszałka do symbolicznego miejsca, dokąd udawał się, gdy zrezygnował z pełnienia funkcji państwowych.

Belweder to pierwsza jaskółka wśród muzeów warszawskich wykorzystania okazji, jaką będzie turystyczny zlot w Warszawie z okazji Euro 2012. Od dawna i konsekwentnie przygotowywane jest Muzeum w Wilanowie, unowocześnieniu podległa wstępna część ekspozycji Zamku Królewskiego, a Muzeum Narodowe obiecuje otwarcie swoich nowych galerii w maju. Niestety nie ma żadnych nadziei, aby ta niezwykła okazja została wykorzystana przez najbardziej do tego predystynowane Muzeum Historyczne m.st. Warszawy. O historii odbudowanego Starego Miasta wpisanego na Listę światowego dziedzictwa nie mają szans dowiedzieć się goście przybywający do stolicy. Po zbyt późnym rozpoczęciu remontu i adaptacji piwnic pod muzeum, perspektywa otwarcia nowej ekspozycji przesunęła się na koniec 2013 r. Również oddział Muzeum Pragi, najbliższy wydarzeń sportowych Euro 2012, mimo planów i otrzymania funduszy, nie zakończy prac remontowych w tym roku i pozostanie na razie tylko adresem na mapie. Kibicom zostaje zwiedzanie cmentarza w Palmirach i Muzeum Ordynariatu w Katedrze Polowej.

**28-30 marca 2012 r.** w Warszawie odbyło się **Międzynarodowe spotkanie ekspertów światowego dziedzictwa dotyczące kryterium 6** wpisu na Listę światowego dziedzictwa. Kryterium to mówi o bezpośrednim powiązaniu miejsca z wydarzeniami, ideami, wierzeniami, dziełami o wyjątkowym uniwersalnym znaczeniu. Dla przykładu, na podstawie kryterium 6 zostały wpisane historyczne centrum Warszawy, Auschwitz Birkenau, niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady (1940-1945) oraz Kościoły Pokoju w Świdnicy i Jaworze. Spotkanie dotyczyło również wartości dodatkowych (associative values), wynikających z historii lub funkcji danego miejsca w życiu społecznym.

Celem spotkania było zastanowienie się nad dotychczasowymi zasadami stosowania kryterium 6. i możliwościami wpisu na listę miejsc, których podstawowa wartość i znaczenie wynika z wyjątkowości wydarzeń, idei czy wierzeń, z którymi

jest powiązane. Dyskusje dotyczyły trzech grup obiektów: miejsc pamięci, miejsc związanych z kultem oraz miejsc związanych z rozwojem nauki i technologii. W programie spotkania uwzględniono także dyskusję nad kwestiami praktycznymi, czyli ochroną i zarządzaniem.

W spotkaniu wzięło udział 26 osób reprezentujących 12 krajów oraz Centrum Światowego Dziedzictwa, ICOMOS, IUCN i ICCROM. Organizatorem spotkania ze strony polskiej było Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a w jego imieniu – Narodowy Instytut Dziedzictwa.

Spotkania eksperckie, organizowane na wniosek Komitetu Światowego Dziedzictwa, zawsze dotyczą aktualnych problemów związanych z implementacją Konwencji światowego dziedzictwa. Uczestniczą w nich przedstawiciele organizacji doradczych Komitetu, Centrum Światowego Dziedzictwa oraz przedstawiciele poszczególnych regionów UNESCO wybierani w toku określonej procedury. Spotkania te mają charakter warsztatowy. Ich celem jest przedyskutowanie postawionego problemu i wypracowanie rekomendacji dla Komitetu Światowego Dziedzictwa. W ostatnim czasie, oprócz spotkania w Warszawie, odbyły się spotkania eksperckie w Ouro Preto (Brazylia) dotyczące światowego dziedzictwa i zrównoważonego rozwoju oraz w Al Ain (Zjednoczone Emiraty Arabskie) dotyczące integralności miejsc.

**30 marca 2012 r.** odbyło się **posiedzenie Prezydium PKN ICOMOS**, na którym poza kwestiami organizacyjnymi rozważano dwa, niezwykle ważne dla środowiska konserwatorskiego problemy: zmiany funkcjonowania wojewódzkich konserwatorów zabytków i plany tzw. deregulacji zawodów, wśród których znalazły się zawody konserwatora i archeologa. Prezydium podjęło decyzję o wsparciu środowisk konserwatorskich w tych, tak istotnych dla ochrony dziedzictwa kwestiach organizacji służb.

**W kwietniu 2012 r.** funkcję dyrektora Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków objął **Piotr Brabander**, architekt. Nominację od prezydent Warszawy uzyskał w wyniku konkursu. Od 2008 r. pracował w biurze konserwatora miejskiego i pełnił funkcję zastępcy dyrektora, Ewy Nekandy Trepki, która po 10 latach zrezygnowała z pracy (o jej dokonaniach pisaliśmy w Biuletynie Informacyjnym nr 1/2012). Zastępcą konserwatora została Małgorzata Gmitter, historyk sztuki, wieloletni pracownik urzędu konserwatorskiego w Lublinie, następnie urzędu Generalnego Konserwatora Zabytków, a od kilku lat w urzędzie stołecznym.

**3 kwietnia 2012 r.** poseł Ruchu Palikota, Marek Poznański, archeolog i doktorant Instytutu Archeologii i Etnologii, zorganizował debatę sejmową pt. Ustawa o ochronie zabytków, chroni czy niszczy dziedzictwo kulturowe? Temat przedstawił i rozwinął dr Marcin Rudnicki, który nie pozostawił suchej nitki na ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r., głównie skupił się jednak na tej części, która dotyczy zabytków archeologicznych. Większość przyjętych w ustawie norm prelegent uznał za prawnie wadliwe, szczególnie definicje dotyczące archeologii. Zgodnie z jego interpretacją zabytkiem archeologicznym był stadion X-lecia zbudowany z gruzu zwiezonego ze zniszczonej Warszawy (być może interpretacja ta wniknęła z faktu, że stadion rzeczywiście przypominał grodzisko?). Autor referatu zapowiedział wniosek do prokuratury w sprawie zniszczenia zabytku w związku z budową stadionu na Euro 2012! Jednakże głównym tematem wystąpienia i dyskusji była kwestia przepisów zabraniających penetrowania stanowisk archeologicznych przez amatorów przy wykorzystaniu detektorów i doraźnych odkrywek. Część zgromadzonych (wraz z autorem) proponuje przyjęcie systemu angielskiego, który skłania odkrywców do ujawniania takich znalezisk i daje możliwość ich wykupu. Przeciwni są temu liczni archeolodzy z instytucji uniwersyteckich i PAN. Ich racje przedstawiali dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i przedstawiciel NID-u oraz niektórzy naukowcy, którym, choć nie byli zaproszeni, udało im się wziąć udział w debacie. Kolejną dyskusję projektuje w maju prof. Z. Kobyliński na UKSW. Aby podjąć próbę uzyskania konsensusu powinni być jednak zaproszeni antagoniści z przeciwnego obozu.

**5 kwietnia 2012 r.** poinformowano, że rozpoczęły się prace renowacji fasady wschodniej Zamku Królewskiego w Warszawie. Tynki z lat 70. wymagały od dawna pilnej odnowy. Kolorystyka fasady, według projektu Anny Kozłowskiej i Jacka Czczota-Gawraka, ma być szaro-piaskowa i nawiązywać do tej, jaką miała za czasów Stanisława Augusta. Te barwy odkryto w czasie prac przy Arkadach Kubickiego. Fasada będzie chroniona i oświetlona najnowocześniejszymi metodami. Koszt prac -15 mln- w 2/3 pokryty zostanie z Europejskiego Funduszu Regionalnego. Prace potrwać do listopada br., tak więc miłośnicy piłki nożnej oglądać będą Zamek zasłonięty rusztowaniami.

**17 i 18 kwietnia 2012 r.** w Stargardzie Szczecińskim odbyły się obchody **Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków**. Organizatorami obchodów byli Narodowy Instytut Dziedzictwa, Prezydent Miasta Stargardu Szczecińskiego oraz Parafia Rzymskokatolicka pw. NMP w Stargardzie.

W obchodach wzięli udział Piotr Żuchowski – Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Generalny Konserwator Zabytków i Marcin Zydorowicz – Wojewoda Zachodnio-pomorski, patronem medialnym obchodów Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków był magazyn „Poznaj Swój Kraj”.

Pierwszego dnia w Centrum Kultury odbyła się konferencja naukowa pt. „Odbudowa miast historycznych – bilans i nowe perspektywy”, Celem konferencji była próba podsumowania doświadczeń z odbudowy polskich miast zniszczonych w wyniku II wojny światowej. Drugiego dnia w kolegiacie pw. NMP odbyła się gala, w trakcie której wręczono medale, odznaki i nagrody przyznane za zasługi w ochronie dziedzictwa. Srebrny medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” otrzymał prof. Jerzy Jasieńko, natomiast brązowy medal „Gloria Artis” przyznany został redakcji magazynu „Spotkania z Zabytkami”. Odznakami „Za opiekę nad zabytkami” wyróżniono 8 osób – burmistrzów, prezydentów i wójtów z województwa zachodniopomorskiego. Nagrodę im. ks. Prof. Janusza Pasierba „Conservator Ecclesiae” Generalny Konserwator Zabytków wręczył ks. Janowi Kasprowiczowi, proboszczowi parafii przy Bazylice Prymasowskiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Gnieźnie.

Rozstrzygnięty został konkurs Generalnego Konserwatora Zabytków „Zabytek Zadbany”. Nagrody w poszczególnych kategoriach zdobyli:

- Marta i Andrzej Kołderowie właściciele dworu w Kopytowej koło Krosna, woj. podkarpackie;
- Park Kulturowy Fortyfikacji Miejskich „Twierdza Gdańsk” za kompleksowe prace badawcze, konserwatorskie, rekonstrukcyjne i adaptacyjne w zespole pofortecznym umocnień Gradowej Góry (Grodziska) w Gdańsku;
- Muzeum Archeologiczne w Gdańsku za adaptację spichlerza „Błękitny Baranek” w Gdańsku;
- miasto i gmina Twardogóra za kompleksowe prace konserwatorskie w kościele Świętej Trójcy i Matki Boskiej w Twardogórze;
- miasto i gmina Ozimek za kompleksową konserwację żelaznego mostu wiszącego na rzece Mała Panew w Ozimku.

Przypadający 18 kwietnia Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków został ustanowiony przez UNESCO w 1982 r. na wniosek ICOMOS. Jednym z celów obchodów jest zwrócenie uwagi mieszkańców na rolę jaką dziedzictwo odgrywa w ich życiu, osobistym i społecznym. W celu ukierunkowania obchodów i działań promocyjnych co roku proponowany jest temat. Tematem tegorocznych obchodów było światowe dziedzictwo z racji przypadającej w tym roku 40. rocznicy przyjęcia Konwencji światowego dziedzictwa (patrz str. 39).



## ARCHIWA PAŃSTWOWE MOGĄ STRACIĆ CENNE DOKUMENTY

Archiwa Państwowe mogą stracić cenne archiwalia na rzecz ich dawnych właścicieli – Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych alarmuje, że obecnie w tej sprawie ukształtowała się niekorzystna linia sądowego orzecznictwa. Po drugiej wojnie światowej do publicznych instytucji trafiło ok. 250 tzw. archiwów podworskich. Wiązało się to z wywłaszczeniami majątków ziemskich w ramach reformy rolnej przeprowadzonej na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 1944 r. Wraz z ziemią i budynkami komunistyczne władze przejmowały także archiwalia. Poza ważnymi dokumentami państwowymi, do państwowych archiwów trafiły także rodzinne pamiątki jak np. fotografie lub prywatna korespondencja.

*„W toku postępowań sądowych wszczętych przez rodzinę Tarnowskich, a także przez spadkobierców rodu Branickich, ukształtowała się niekorzystna dla Skarbu Państwa linia orzecznictwa. Sądy zgodnie stwierdzały w ostatnich latach, że żaden z obowiązujących po drugiej wojnie światowej aktów prawnych nie miał wpływu na własność tzw. „archiwów podworskich”, a w szczególności nie miały takiego skutku przepisy o reformie rolnej” - informują państwowe archiwa, które pod koniec lutego z upoważnienia Ministerstwa Kultury i Dziedzic-*

*stwa Narodowego przedstawiły ten problem na posiedzeniu sejmowej komisji kultury. O potrzebie ustawowego uregulowania statusu dawnych archiwów prywatnych, które obecnie są w posiadaniu archiwów państwowych, poinformowała PAP Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Jej zdaniem, rozwiązaniem mogłoby być utworzenie funduszu na wykup archiwaliów, które mają szczególne znaczenie dla kultury narodowej. Sprawa dotyczy kilku dawnych właścicieli archiwaliów, m.in. rodziny Tarnowskich starających się o odzyskanie tzw. Archiwum Dzikowskiego, a także spadkobierców Adama Branickiego, którzy chcą odzyskać tzw. Archiwum wilanowskie. W tym ostatnim znajdują się materiały sejmowe, m.in. z okresu Sejmu Czteroletniego, w tym oryginał Konstytucji 3 Maja. Archiwa Państwowe nie kwestionowały przed sądami, że przejmowanie „archiwów podworskich”, które trafiały następnie do ich zasobów, dokonywało się na ogół z naruszeniem prawa. Podkreślają jednak, że przed tymi wydarzeniami prywatny charakter części zbiorów archiwalnych nie był oczywisty. Zwracają uwagę, że arystokratyczne rodziny gromadziły, przechowywały i chroniły wiele dokumentów państwowych, pochodzących m.in. z królewskich kancelarii, w poczuciu publicznej misji.”*

Norbert Nowotnik (PAP)

## PLEBISCYT NA WYDARZENIE HISTORYCZNE ROKU 2011

Już po raz czwarty portal [historia.org.pl](http://historia.org.pl) i **Muzeum Historii Polski** zorganizowały plebiscyt na Wydarzenie Historyczne Roku.

W głosowaniu, w którym wzięło udział ok. 5 tysięcy internautów, **Wydarzeniem Historycznym Roku 2011** wybrano **uroczysty pochówek kpt. Władysława Raginisa i por. Stanisława Brykalskiego, dowódcy obrony odcinka Wizna, z honorami godnymi oficerów Wojska Polskiego**. 10 września 2011 r., w 72. rocznicę śmierci kapitana Raginisa odbyła się uroczystość pogrzebowa pochowania szczątków żołnierzy w mogile przygotowanej w ruinach schronu w miejscowości Góra Strękowa.

Drugie miejsce zdobyła **rekonstrukcja historyczna bitwy morskiej - obrona Twierdzy Wisłoujście!**, a jako trzecie internauci wybrali **otwarcie Muzeum AK w Krakowie**.

W plebiscycie wzięło udział ok. 60 wydarzeń. Wśród zgłaszających były urzędy, stowarzyszenia, muzea, portale historyczne, parafie oraz sami uczestnicy zgłaszanych wy-

darzeń. Do finału jury zakwalifikowało 10 przedsięwzięć, spośród których internauci wybrali ich zdaniem najlepsze. Internauci mogli wybierać spośród wydarzeń o różnym charakterze.

Plebiscyt składał się z dwóch etapów: w I etapie zgłaszano kandydatury drogą elektroniczną. Każdy mógł nadesłać maksymalnie dwie propozycje. Jury, w składzie: prof. dr hab. Andrzej Chwalba, dr hab. Igor Kąkolewski, Monika Matwiejczuk, Jan Wróbel, Wojciech Duch, Sebastian Pawlina, Kamil Janicki, wybrało 10 wydarzeń, które przeszły do II tury rywalizacji. Ostateczną decyzję podjęli internauci, którzy zdecydowali w głosowaniu komu przypadł laur zwycięstwa.

Zwycięskie statuetki w plebiscycie na Wydarzenie Historyczne Roku 2011 wręczono 30 marca 2012 r. w Wołominie pod Warszawą.

### ODESZLI...

**11 kwietnia 2012 r.** zmarła w Warszawie **dr Aleksandra Krzyżanowska**, była szefowa Gabinetu Monet i Meda-  
li Muzeum Narodowego w Warszawie, wybitna znawczyni  
mennictwa starożytnego, autorka wielu prac na temat staro-  
żytnej monety greckiej i rzymskiej, uczestnik polskich misji  
badawczych w Syrii i Egipcie, kształcąca w zagadnieniach  
numizmatyki wiele generacji archeologów i historyków. Była  
następcą pierwszej kurator działu numizmatyki w muzeum  
śp. Anny z Doroszewskich Szemiothowej.

**16 kwietnia 2012 r.** w Toruniu zmarł **profesor Marian Biskup**, l. 89, jeden z najwybitniejszych mediewistów pol-  
skich, członek rzeczywisty PAN, emerytowany profesor In-  
stytutu Nauk Historycznych PAN i Uniwersytetu Mikołaja Ko-  
pernika w Toruniu. Wybitny znawca dziejów Pomorza i strefy  
bałtyckiej, szczególnie historii państwa krzyżackiego, autor  
podstawowej monografii wojny polsko-krzyżackiej w 1410  
r. Twórca toruńskiej szkoły mediewistycznej. Laureat nagro-  
dy „Lux et laus” przyznawanej najwybitniejszym historykom  
średniowiecza.

### IN MEMORIAM

**6 marca** minęła 130. rocznica urodzin **Pawła Popiela** (1807-  
1892), pierwszego rządowego konserwatora w Galicji Za-  
chodniej (powołanego w 1856 r.). Był prawnikiem, publicy-  
stą, politykiem, przedstawicielem stronnictwa „Stańczyków”.  
Pochodził z rodziny arystokratyczno – ziemiańskiej (brat  
Wincenty był metropolitą warszawskim). Brał udział w Po-  
wstaniu Listopadowym. Podjął ważne działania w ratowa-  
niu zabytków. Był przeciwnikiem „purystów” w konserwa-  
torstwie, przeprowadził konserwację ołtarza mariackiego,  
kościół Dominikanów, kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu,  
zajął się inwentaryzacją zabytków krakowskich.

**18 marca** minęła 20. rocznica śmierci **Wojciecha Kalinow-  
skiego** (1919-1992), architekta, historyka architektury  
i urbanistyki, zabytkoznawcy i teoretyka doktryny konser-  
watorskiej, profesora UMK, Politechnik Warszawskiej i Łódz-  
kiej, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli konser-  
watorstwa w Polsce w drugiej połowie XX w. Był pionierem  
w badaniach miast o korzeniach historycznych, autorem  
pierwszego w historii studium historyczno-urbanistycznego  
(dla Radomia), a także kilkunastu innych, autorem pierwszej  
syntezy urbanistycznej miast polskich, pionierskiego opra-  
cowania zabytków przemysłu włókiennictwa. W. Kalinow-  
ski, niezwykle czynny jako dydaktyk i popularyzator idei  
ochrony zabytków w Polsce i za granicą, był także pionie-  
rem nowoczesnych idei ochrony dziedzictwa kulturowego.  
Jako asystent Jana Zachwatowicza czerpał z dorobku i do-  
świadczeń tzw. szkoły Oskara Sosnowskiego przekraczającej  
wąskie ramy pojmowania definicji zabytku. Będąc w latach  
1975-1990 dyrektorem Ośrodka Dokumentacji Zabytków,  
W. Kalinowski odrzucił klasyfikację z 1964 r., zainicjował

nową ewidencję zabytków, obejmującą nie tylko zabytki  
sztuki i architektury, ale wszelkie istotne przejawy działal-  
ności człowieka w różnych dziedzinach. Tym samym włączył  
Polskę w nowy sposób podejścia do ochrony zabytków jako  
krajobrazu kulturowego, kielkujący w latach 60. po uchwa-  
leniu Karty Weneckiej. W tym nurcie myśl polskiego konser-  
watorstwa, mimo funkcjonowania w obozie tzw. realnego  
socjalizmu, należała do najnowocześniejszych w Europie.

**20 marca** dziesięć lat temu zmarł **Olgiert Sawicki** (1925-  
2002), architekt, urbanista. W latach 40. pracował w Biurze  
Urbanistycznym Warszawy, w latach 50. w Wojewódzkiej  
Pracowni Urbanistycznej, następnie w pracowniach dziel-  
nic warszawskich, w PP PKZ w pracowni Zamek, a następnie  
Oddziale Badań i Konserwacji w Warszawie. Był autorem stu-  
diów i projektów urbanistycznych wielu miasteczek w Polsce  
(Góra Kalwaria, Łowicz, Łomża i in.) oraz Warszawy. Nagro-  
dzony za studium przestrzenne fabryki Norblina. Był wyróż-  
niającą się osobowością w dziedzinie planowania urbani-  
stycznego i koncepcji rewaloryzacji zespołów zabytkowych.

**27 marca** minęła 60. rocznica śmierci **Feliksa Kopery** (1871-  
1952), historyka sztuki, muzeologa, dyrektora Muzeum  
Narodowego w Krakowie, profesora UJ, honorowego kon-  
serwatora okręgu tarnowsko-rzeszowskiego. Studiował filo-  
logię, historię i historię sztuki na UJ, a następnie odbył stu-  
dia w Bazylei, Berlinie, Florencji i Petersburgu. Był wybitną  
postacią, legendarną w środowisku zajmującym się sztuką  
i historią w Krakowie. Jako teoretyk i inwentaryzator współ-  
pracował z T. Szydlowskim, był członkiem Komisji Rewindy-  
kacyjnej (1921-1922).

Wojciech Kowalski, Katarzyna Zalasieńska

## PRAWO OCHRONY DZIEDZICTWA KULTUROWEGO W POLSCE – PRÓBA OCENY I WNIOSKI

Diagnoza sytuacji w ochronie dziedzictwa kulturowego w Polsce nie nastraja pozytywnie. Ocena jest surowa, wnioski zaś domagają się działań i zmian dotyczących różnych obszarów: organizacji służb, prawa, edukacji, polityki państwa. Poniższy tekst przedstawia ocenę prawnej ochrony dziedzictwa kulturowego – zarówno zabytków nieruchomych, jak i ruchomych.

W dobie współczesnej nie trzeba chyba nikogo przekonywać o potrzebie ochrony dziedzictwa kulturowego. Zabytki stanowią nieodłączną część naszej cywilizacji, tworzą swoisty dokument historii danej społeczności i narodu, a jednocześnie pełnią różne ważne funkcje w wymiarze jak najbardziej praktycznym. Obok spełniania roli ideowych i symbolicznych mają równoległe znaczenie turystyczne, promocyjne, czy nieraz wprost gospodarcze. Przekazanie

ich przyszłym pokoleniom jest zatem obowiązkiem współczesnego społeczeństwa i państwa, aby z jednej strony nie przerwać łańcucha rozwoju cywilizacyjnego narodu, z drugiej zaś nie pozbawić naszych następców nie tylko elementów naszej wspólnej ciągłości, ale i możliwości osiągania różnorodnych korzyści. Związany jest

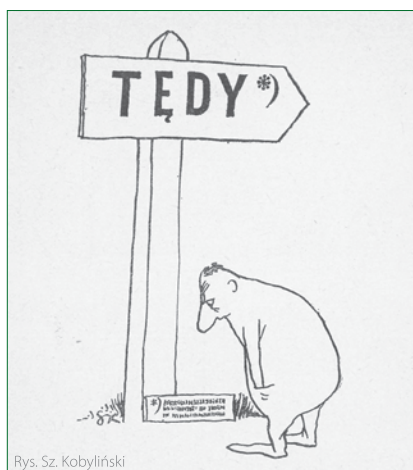
z tym przede wszystkim, jak to określa art. 4 Karty Weneckiej<sup>1</sup>, obowiązek zapewnienia ciągłości należytego ich utrzymania. Jak potwierdza to natomiast Konstytucja RP<sup>2</sup>, zabytki są z punktu interesu ogólnospołecznego niezmiernie ważnym dobrem chronionym jako źródło tożsamości narodowej spajającej nasz naród. Ich zachowanie zależy w dużej mierze od podstaw ustawodawczych owej ochrony, a zatem analizie tych podstaw poświęcony będzie niniejszy artykuł. Mimo bowiem ogromnych przemian ustrojowych, jakie zaszły od 1989 r., sfera ochrony dziedzictwa kulturowego zdaje się być wciąż jedną z nielicznych, które nie zostały zreformowane, a tym samym dostosowane do zmieniającej się rzeczywistości. Stan taki trwa mimo wprowadzenia szeregu nowych ustaw, na przykład ustawy

o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami<sup>3</sup> oraz ustawy o muzeach<sup>4</sup>, czy też nowelizacji starych, na przykład, dotyczących archiwów<sup>5</sup>, czy bibliotek<sup>6</sup>. Utrzymywanie oparcia prawnej ochrony zabytków na relikach odrzuconej przeszłości, opierających się prawie wyłącznie na zakazach i nakazach, paraliżuje dokonanie niezbędnych przemian. W dziedzinie tej panuje wciąż przekonanie o omnipotencji państwa, ignorujące zupełnie fakt skryzalizowania się już innych podstaw aksjologicznych ładu prawnego, przyjętych w nowej rzeczywistości.

Zawarte są one w obowiązującej Konstytucji RP, która łąd ten buduje na wartościach takich jak: prawo własności, swoboda działalności gospodarczej, prawo do prywatności itd. Oczywiście zmiana hierarchii wartości konstytucyjnych w porównaniu do poprzedniego systemu nie została jednak w pełni uwzględniona w podstawach prawnej ochrony zabytków.

Obecnie stan wskazanego swoistego bezwładu jest już jednak dalej nie do utrzymania, gdyż sądy zakwestionowały filary takiego myślenia i odpowiadającej mu regulacji. Jako pierwszy, uczynił to Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 8 października 2008 r. (sygn. K 20/07)<sup>7</sup>. Jako drugi, Trybunał Sprawiedliwości w Strasburgu w wyroku z 29 marca 2011 r. w sprawie Potomski, Potomska v. Polska<sup>8</sup>. Oba Trybunały oparły w istocie swoje rozstrzygnięcie o zarzut naruszenia zasady proporcjonalności badanych przepisów w odniesieniu do kwestii ochrony prawa własności. W konsekwencji tych orzeczeń przepisy, które nie uwzględniają w swoich podstawach interesu indywidualnego, a tym samym praw i interesów właściciela należy ocenić jako nieefektywne, a ich legalność jako wątpliwą. Stwierdzenie to nabiera specjalnego znaczenia w kontekście zasadniczej zmiany struktury własnościowej zasobu zabytkowego w Polsce, jaka dokonała się po roku 1990-tym – kiedy to ponad połowa zabytków znalazła się w rękach prywatnych. Tendencja ta z pewnością będzie kontynuowana.

W świetle powyższych uwag nie może ulegać wątpliwości,



Rys. Sz. Kobyliński

że ochrona dziedzictwa kulturowego stanowi jedno z trudniejszych wyzwań dnia dzisiejszego, jakie stoją przed ustawodawcą, administracją publiczną i wymiarem sprawiedliwości, a nadto również przed społeczeństwem.

### I. Stan ochrony zabytków w Polsce



O aktualnym stanie zabytków w naszym kraju pisze się coraz częściej, przy czym wielu autorów odważnie ujawnia coraz wyraźniej widoczne niedostatki tej ochrony i ogólnie złą kondycję dziedzictwa kulturowego. Autorzy podzielają te opinie, a w miejsce kolejnych narzekań ograniczają się do wskazania trzech

przypadków dobrze ilustrujących aktualną sytuację. Dnia 21 maja 2011 r. w programie informacyjnym TVP Generalny Konserwator Zabytków wypowiedział się bardzo pozytywnie na temat „rekonstrukcji” zamków w Bobolicach i Tykocinie. Materiał telewizyjny pokazał te zamki po tym, jak zachodnie – głównie amerykańskie – media opisały jak w Polsce nowi właściciele odbudowują zamki. Tymczasem zalecenia kompetentnych organizacji międzynarodowych dopuszczają rekonstrukcję opartą na naukowych podstawach tylko w wyjątkowych przypadkach<sup>9</sup>, a tak zwane rekonstrukcje „swobodne”, co miało miejsce w przypadku wspomnianych Bobolic i Tykocina, są jednoznacznie potępiane jako praktyka niedopuszczalna. Na marginesie wskazać tu trzeba na poruszany w literaturze szerszy problem tak zwanego „produkowania zabytków”, które są potem wpisywane do rejestru mimo braku spełnienia wymaganych kryteriów<sup>10</sup>. Jako przykład skrajny podaje się właśnie zamek zbudowany przez prywatnego inwestora na średniowiecznych ruinach zamku w Bobolicach<sup>11</sup>, która to nowa budowla unicestwiła estetykę ruin zastępując ją nową konstrukcją, odnoszącą się do pierwotnej, nieistniejącej od dawna budowli w stopniu nie dającym się udowodnić ze względu na brak jakiegokolwiek dokumentacji historycznej oryginału poza zachowanymi ruinami.

Drugi wymowny przykład, ilustrujący stan ochrony zabytków, pokazała telewizja TVN w krótkiej audycji problemowej, nadanej dnia 12 lipca 2011 r., a poświęconej skutkom oddawania znalezisk archeologicznych do muzeów. Zaprezentowano przypadek Artura Troncika, który ofiarował zbiór znalezisk archeologicznych do Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Ku jego zaskoczeniu, akt ten nie tylko nie spotkał się z aprobatą, ale muzeum zgłosiło Policji zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. W ogólnym komentarzu zdarzenia dziennikarz bardzo nega-

tywnie ocenił zgłaszanie władzom znalezisk archeologicznych. Jako trzeci i ostatni przykład można podać zgodę Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu na kompletne zniszczenie układu i elementów dekoracji modernistycznych wewnątrz dawnego domu towarowego *Wertheim*, obecnie *Renoma*, zachowanych i uratowanych po wojnie mimo ogromnych zniszczeń w tym mieście. Ze znakomitego przykładu architektury przełomu lat 1920-tych i 1930-tych, jakich nie ma zbyt wiele w Polsce, pozostały tylko dekorowane mury zewnętrzne, a środek budynku razi banalnością i utylitarnością – zupełnie inaczej niż na przykład dom towarowy KDW w Berlinie z wnętrzami znakomicie zaadaptowanymi do potrzeb współczesnego handlu. W tym kontekście od razu na myśl przychodzą nieco ekstrawaganckie wnętrza domu towarowego *Harrods* w Londynie, których nie przyszłoby chyba nikomu do głowy nie tylko niszczyć, ale nawet „udoskonalać”, czy „unowocześniać”.

### II. Problematyka prawna ochrony dziedzictwa nieruchomego

Teza o bardzo złym stanie zachowania zasobu zabytkowego i głębokim kryzysie ochrony zabytków w Polsce nie wymaga głębszego rozwijania. Co więcej, najbardziej dramatyczny jest stan zachowania mienia przejętego na podstawie Dekretu o Reformie Rolnej z 1950 r. (dwory, pałace, zamki oraz zieleń zabytkowa)<sup>12</sup>. Niewątpliwie na efektywność prawnej ochrony zabytków nieruchomych negatywnie wpływa bardzo wiele czynników. Pierwszy, na który należałoby wskazać to brak (zdeklarowanej chociażby) polityki administracyjnej – polityki państwa. Mimo zobowiązania, wynikającego *ex lege* z przepisów ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, od 2004 r. do chwili obecnej nie został chociażby uchwalony akt polityki państwa (krajowy program ochrony zabytków i opieki nad zabytkami), który powinien był określać cele i kierunki działań oraz zadania w zakresie ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, warunki i sposób finansowania planowanych działań, a także harmonogram ich realizacji. Brak przyjętej polityki w zakresie prawnej ochrony zabytków znacząco osłabia działania administracji konserwatorskiej. Jednocześnie uzasadnia to kolejną tezę, że brak jest sprecyzowanych, ustalonych podstaw aksjologicznych prawnej ochrony zabytków, a więc systemu wartości, który byłby wyznawany przez społeczeństwo. Brak polityki administracyjnej w tym obszarze sięga jednak znacznie głębiej – rodzi pytanie o rolę państwa w ochronie dziedzictwa? Zgodnie z art. 5 Konstytucji Rzeczpospolita „strzeże” dziedzictwa narodowego, co stanowi jedno z czterech podstawowych zadań



Państwa. Jest więc ono również zobowiązane opiekować się zabytkami, a więc działać w sposób niewładczy, m.in. zapewniając sprawny system finansowania, między innymi, oparty na rozwiązaniach o charakterze ekonomicznym, jak ulgi podatkowe, kredyty na szczególnych warunkach itp. stymulujących działalność właściciela, prowadzić działania edukacyjne, a także należycie dbać o zabytki będące w zasobie Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego. Konstytucyjny obowiązek strzeżenia dziedzictwa narodowego dotyczy wszystkich zabytków, niezależnie od tego, czy są w rękach publicznych, czy prywatnych. W związku z tym np. roszczenia byłych właścicieli dotyczące zabytku nieruchomego nie mogą uzasadniać powstrzymywania się od dbałości o należyty stan jego zachowania. Oznacza to bowiem świadome skazywanie tego zabytku na degradację. Problemem istniejącym, wymagającym rozważenia, jest pytanie, w jakim zakresie państwo powinno pomagać prywatnym właścicielom zabytków nieruchomości. Czy pomoc finansowa państwa nie powinna rodzić po stronie właściciela dodatkowych obowiązków (np. udostępniania obiektu zwiedzającym)? Przechodząc na grunt normatywny, należy zauważyć, że istotnym problemem tej regulacji jest niedookreślenie przedmiotu ochrony. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że tworzenie definicji legalnej w oparciu o pojęcia niedookreślone zdaje się czynić ją praktycznie nieprzydatną, jako że nie o każdym napotkanym obiekcie będziemy w stanie orzec, że stanowi on zabytek bądź nie, gdyż wartościowanie i ocena jest zrelatywizowana do określonej kultury czy zespołu warunków historyczno-materialnych, stanowiąc tym samym ocenę subiektywną. Definicja zabytków w ustawie, mimo że pod względem treści mogąca być doskonałą, jest niezgodna z zasadami prawidłowej legislacji i negatywnie oddziałująca na skuteczność pozostałych przepisów<sup>13</sup>. Co więcej, definicja zabytku nieruchomego, zdaje się funkcjonować w izolacji od przepisów kodeksu cywilnego i kodeksowej definicji nieruchomości<sup>14</sup>, co również negatywnie wpływa na stosowanie przyjętych mechanizmów ochronnych. Przypomnieć należy, że to właśnie od właściciela i posiadacza zależy w największym stopniu stan zachowania zabytku. Jednocześnie dopiero precyzyjne określenie zakresu przedmiotowego regulacji ochronnej pozwoli na wyznaczenie zakresu partycypacji państwa i obywatela w ochronie zabytków.

Również analiza przyjętego katalogu form ochrony zabytków prowadzi do wniosku, że istnieje pilna potrzeba „przeprojektowania” obecnego systemu prawnej ochrony zabytków. W rzeczywistości jedynie w odniesieniu do rejestru mówić możemy o kompletnej, mniej lub bardziej doskonałej instytucji prawnej, z której wynikają możliwe do

wyegzekwowania prawa i obowiązki związane ze stanem zachowania zabytku. Tymczasem w wypadku pomników historii oraz parków kulturowych ustawa nie przyznaje administracji konserwatorskiej żadnych konkretnych zadań i kompetencji. W szczególności, gdy mowa o pomnikach historii to ustawodawca nie przewidział wzmożonego reżimu ochrony (a więc w istocie skutków prawnych) dla wprowadzenia tej formy ochrony, co stawia pod znakiem zapytania w ogóle celowość jej wprowadzenia. Czy obiekty o szczególnym znaczeniu dla kultury nie zasługują na szczególną ochronę? Gdy idzie natomiast o park kulturowy to mając na względzie objęcie tą formą ochrony przez 7 lat doczekało się jedynie kilkanaście krajobrazów kulturowych w skali kraju. Śmiało więc można stwierdzić, że te przepisy są w zasadzie martwe. Ostatnią formą ochrony są miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, a właściwie ustalane w nich strefy ochrony konserwatorskiej. Wobec jednak kryzysu planowania przestrzennego, który wyraża się w fakultatywności, a w konsekwencji niewielką ilością uchwalanych planów, bez skutecznej ochrony pozostają również historyczne założenia przestrzenne.

Pogłębionej refleksji wymaga budowa formy ochrony, jaką jest pomnik historii, której skuteczność powinna być gwarancją należytego zachowania obiektów wpisanych na Listę dziedzictwa światowego, czego wymaga od nas Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego, przyjęta w Paryżu w dniu 16 listopada 1972 r.<sup>15</sup> W chwili obecnej – co trzeba niestety powiedzieć – polskie wpisy na listę są zagrożone, gdyż przy tak nieskutecznym i dziurawym prawie nie jesteśmy w stanie skutecznie zarządzać, jak i zapewniać ochronę prawną w tych obiektach i na tych obszarach. Usprawnieniu i uzupełnieniu dotychczasowych mechanizmów prawnych powinno towarzyszyć poszukiwanie nowych form ochrony, w szczególności odpowiadających potrzebom zachowania zabytków o charakterze przestrzennym, w tym przede wszystkim układów urbanistycznych, czy raczej całych miast historycznych, a więc również wnętrz urbanistycznych. Objęcie historycznych układów urbanistycznych i ruralistycznych wpisem do rejestru zabytków jest nieskuteczne, gdyż rejestr winien być formą ochrony dla obiektów o charakterze indywidualnym. Obowiązujące przepisy nie są więc przystosowane do ochrony założeń przestrzennych. Warto chociażby zaznaczyć, że ingerencja władz konserwatorskich w procesy inwestycyjne zachodzące na ochronionym obszarze (obowiązek uzyskania pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków na prowadzenie prac przy obiektach nie wpisanych do rejestru) wynika z art. 36 ust. 1 pkt 11 *in fine* u.o.z.o.z., który odnosi się do „zmiany wyglądu zabytku wpi-

sanego do rejestru". Przepisy nie zawierają również odpowiednich środków nadzoru konserwatorskiego. Ochrona historycznych założeń przestrzennych – co również trzeba jasno powiedzieć – opiera się na „naciąganiu” przepisów ogólnych wobec braku stosownej regulacji. Kolejna wątpliwość, powstająca na tle przyjętych podstaw normatywnych ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, dotyczy organizacji administracji publicznej, powołanej do realizacji zadań z zakresu prawnej ochrony zabytków. Wydaje się, że organizacja aparatu administracji w tej dziedzinie powinna być raczej oparta na konstrukcji administracji niezespólonej z wyodrębnieniem organu wyższego stopnia w postaci Generalnego Konserwatora Zabytków jako organu centralnego. Najistotniejszą kwestią, jak się wydaje, co do której należałoby jednak w tym zakresie sformułować wnioski o charakterze *de lege ferenda*, jest przyjęta funkcja administracji konserwatorskiej, która ogranicza się do stosowania środków nadzoru konserwatorskiego. Tymczasem należy przypomnieć, że jeszcze pod rządami rozporządzenia z 1928 r.<sup>16</sup> konserwatorzy byli jedynie ciałem fachowym. Dopiero w późniejszym okresie uzyskali oni kompetencje władcze, stając się tym samym urzędnikami państwowymi. Wydaje się, że rozważyć należałoby nowe spojrzenie na problemy ochrony zabytków, w którym kompetencje władcze administracji konserwatorskiej byłyby uzupełnione zadaniami realizowanymi w formach niewładczych, w tym przede wszystkim w zakresie kontroli, informacji i edukacji<sup>17</sup>, a nade wszystko monitoringu stanu zachowania zasobu zabytkowego Polski. Niezbędna jest również refleksja nad rolą samorządu terytorialnego w realizacji zadań publicznych wynikających z prawnej ochrony zabytków. W chwili obecnej problemy te zostały wprowadzone do zakresu zadań własnych samorządu terytorialnego, choć oprócz aktywności miejskich konserwatorów zabytków oraz działań związanych z rewitalizacją miast, działalność jednostek samorządu terytorialnego ma ograniczone znaczenie dla strzeżenia dziedzictwa narodowego. Niepodejmowanie aktywności w zakresie ochrony zabytków i opieki nad zabytkami przez znaczną część gmin wynika zapewne z nieuświadomienia ich roli w odniesieniu do organów rządowej administracji konserwatorskiej. Brak jest również spójnego modelu współdziałania administracji rządowej i samorządowej w obszarze ochrony zabytków. Wspomnieć tylko należy, że przepisy dotyczące ochrony zabytków nieruchomych pozostają niespójne z wieloma ustawami, mającymi wpływ na ich stosowanie, w tym z prawem budowlanym<sup>18</sup>, prawem planowania i gospodarki przestrzennej<sup>19</sup>, czy ustawą o gospodarce nieruchomościami<sup>20</sup>. Co więcej, brak jest reguł kolizyjnych, które pozwoliłyby na

usuwanie konfliktu na linii administracja konserwatorska – nadzór budowlany, czy formy ochrony zabytków – formy ochrony przyrody.

Stan polskiego ustawodawstwa dotyczącego ochrony zabytków nieruchomych jest dramatyczny, a zmiana obowiązujących przepisów wymaga pogłębionej refleksji nad jego podstawą aksjologiczną i normatywną, a w pierwszej kolejności odpowiedzi na pytanie, co, dlaczego i jak chcemy chronić. Pogłębieniem stanu rozkładu regulacji dot. ochrony zabytków nieruchomych było wejście w życie z dniem 5 czerwca 2010 r. ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz o zmianie niektórych innych ustaw<sup>21</sup>, która wprowadziła dodatkowe obowiązki (w nieuzgodnienie decyzji o warunkach zabudowy oraz pozwolenia na budowę) w odniesieniu do obiektów nie znajdujących się w rejestrze zabytków, a ujętych w gminnej ewidencji zabytków, a w konsekwencji doprowadziła do zmiany jej charakteru prawnego. Przede wszystkim przepisy te są wątpliwe konstytucyjnie, po drugie, nieskuteczne (co pokazała późniejsza praktyka), po trzecie, burzące podstawowe założenia prawnej ochrony zabytków w Polsce, które ukształtowane zostały jeszcze przed wojną.

### III. Zabytki ruchome



W tak krótkim wystąpieniu nie sposób oczywiście omówić wszystkich aspektów zagadnienia ochrony zabytków ruchomych, więc podniesione zostaną tylko niektóre kwestie. Ujęte zostaną w trzech grupach: 1.

Prawo niejednolite i nielogiczne, 2. Prawo nie sprzyjające ochronie i wzbogacaniu dziedzictwa, 3. Prawo szkodliwe dla ochrony dziedzictwa.

#### Prawo niejednolite i nielogiczne

Jedną z zasad dobrej legislacji jest dbałość o jej spójność wewnętrzną i stosowanie jednolitych rozwiązań dla podobnych sytuacji, podmiotów lub przedmiotów, jeżeli ewentualne różnicowane podejście nie jest podyktowane jakimiś wyraźnymi względami wyższymi. Już krótka analiza przepisów poświęconych ochronie dziedzictwa kulturowego pozwala natomiast zauważyć różnorodne, nieraz bardzo odmienne traktowanie poszczególnych składników tego dziedzictwa, przy czym różnice te są zupełnie nielogiczne i nie dają się w jakikolwiek sposób racjonalnie uzasadnić. Otóż jeszcze na poziomie definicji zabytku wszystko wydaje się być w po-

rzędu. Zgodnie z art. 3 pkt 1 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 r.<sup>22</sup> za zabytek uważa się „nieruchomość lub rzecz ruchomą, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową”. Cytowany zapis ma charakter syntetyczny i podaje jednolitą definicję zabytku<sup>23</sup>, a wyliczone dalej przykłady konkretnych rodzajów tego dziedzictwa stanowią ilustrację zawartości definiowanego pojęcia<sup>24</sup>. Nie byłoby problemu, gdyby wszystkie wskazane tu rodzaje ruchomych zabytków ruchomych poddane były następnie jednolitym zasadom ochrony prawnej. Trudno przecież znaleźć uzasadnienie dla tworzenia innego reżimu dla, na przykład, rękopisów lub starodruków, zależnie od tego, czy w danym konkretnym przypadku stanowią one muzealia, archiwalia, bądź materiały biblioteczne. Co jednak wynika ze stosownych ustaw o zabytkach, muzeach, archiwaliach i bibliotekach, a także ratyfikacji Konwencji UNESCO o ochronie podwodnego dziedzictwa kulturowego przyjętej z 2001 r.<sup>25</sup>? Ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach została znowelizowana już w 1990 r.<sup>26</sup>, a następnie zastąpiona nową ustawą w 2003 r.<sup>27</sup>, ale zmiany te nie przyniosły istotnych nowości w omawianym zakresie. Tradycyjnie ustawa zawiera w części dotyczącej zabytków ruchomych głównie postanowienia ogólne, definicje i przepisy dotyczące rejestru zabytków, a następnie wyłącza w praktyce swe zastosowanie wobec dużej części tych zabytków stanowiąc w art. 2 ust. 1, że nie narusza ona „w szczególności przepisów o muzeach, o bibliotekach, (...)”, a „ochronę materiałów archiwalnych wchodzących w skład narodowego zasobu archiwalnego regulują odrębne przepisy” (art. 2 ust. 2). Jej regulacji podlegają więc w głównej mierze zabytki znajdujące się poza zbiorami państwowymi i samorządowymi<sup>28</sup>, przy czym regulacja ta ma w istocie walor drugoplanowy, nieraz techniczny. Między innymi, zmniejszona została możliwość wpisania z urzędu zabytku ruchomego do rejestru zabytków przez konserwatora wojewódzkiego, który obecnie może tego dokonać jedynie w przypadku „uzasadnionej obawy zniszczenia, uszkodzenia lub nielegalnego wywiezienia zabytku za granicę” (art. 10 ust. 2 ustawy). Jeżeli zabytek nie został zarejestrowany jego właściciel musi natomiast zawsze wyrazić zgodę na ewentualne włączenie tego zabytku do ewidencji prowadzonej przez Generalnego Konserwatora Zabytków (art. 22 ust. 3 ustawy). Stosowne do właściwości terytorialnej karty ewidencyjne są przy tym przechowywane także odrębnie przez konserwatora wojewódzkiego oraz przez władze gminne, to jest wójta, burmistrza lub prezydenta miasta (art. 22 ust. 4 ustawy). Podobnie

jak to było pod rządami poprzednich przepisów, w rejestrze zabytków, a obecnie także i w ewidencji dokonywać się będzie wpisu o zmianach miejsca przechowywania oraz w zakresie stanu prawnego zabytku.

Obowiązek informowania konserwatora wojewódzkiego przez właściciela lub posiadacza dotyczy także przypadków zaginięcia, kradzieży lub powstania ogólnie określonego „zagrożenia dla zabytku” (art. 28 ust. 1 - 4 ustawy). Jedynym *novum* o większej doniosłości jest zobowiązanie Generalnego Konserwatora Zabytków do prowadzenia krajowego wykazu zabytków skradzionych lub nielegalnie wywiezionych za granicę (art. 23 ustawy). Brak jest natomiast zupełnie, o czym będzie jeszcze mowa, przepisów rzeczywiście wzmacniających ochronę zabytków ruchomych. Podobnie przedstawia się sytuacja w przypadku nowej regulacji muzealnictwa<sup>29</sup>. Poświęcona jest głównie sprawom organizacji muzeów, a obok ogólnych wskazań odnoszących się do obowiązku założyciela muzeum, na przykład, „zapewnienia bezpieczeństwa zgromadzonym zbiorom” (art. 5 ust. pkt 2 ustawy) nie zawiera przepisów, które objęłyby specjalnym reżimem prawnym te zbiory, jako zapewne najcenniejszy zasób zabytków ruchomych w kraju. Na marginesie przypomnieć trzeba, że ustawa nie rozstrzygnęła nawet kwestii własności zbiorów muzeów samorządowych, które w okresie przed 1990 rokiem były muzeami państwowymi, na co jeden z współautorów tego artykułu zwracał już uwagę w literaturze<sup>30</sup>. Jak wskazywał, kwestia ta winna była zostać rozstrzygnięta albo w regulacjach spraw muzealnictwa<sup>31</sup>, bądź też w ramach reformy samorządowej, która dokonując znacznych przekształceń własnościowych zasięgiem swym objęła także większą część naszych muzeów. Między innymi, na tej podstawie muzea samorządowe nabyły z mocy prawa, z dniem wpisu do rejestru instytucji kultury, użytkowanie wieczyste gruntów, którymi zarządzały w dniu 5 grudnia 1990 r., oraz własność położonych na nich budynków, innych urządzeń i lokali, jeżeli zarządzały nadal tymi gruntami w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 21 VIII 1997 r., o gospodarce nieruchomościami<sup>32</sup>. Ustawodawca nie wyjaśnił jednak przy tej okazji sprawy własności zbiorów pozostawiając podstawowe wątpliwości. Jak wywodził, na przykład J. Pruszyński, w tej sytuacji jednostki samorządu jako takie są właścicielami zbiorów przechowywanych w należących do nich muzeach<sup>33</sup>. Treść art. 26 ust.2 ustawy o muzeach uzasadnia jednak raczej wniosek przeciwny, a mianowicie, że właścicielami są muzea, a nie ich samorządowi założyciele. Otóż od nowelizacji w 1998 r.<sup>34</sup> wspomniany przepis stanowi, że w razie likwidacji muzeum samorządowego, „odpowiednio zarząd gminy, powiatu lub województwa ma prawo pierwszeństwa nabycia muzealiów”. Ze sformułowania tego wynika co najmniej,

iż władze samorządowe nie są właścicielami zbiorów muzeów samorządowych, skoro przysługuje im pierwszeństwo w ich nabyciu. Ponieważ zaś drugi członek cytowanego przepisu zdecydował o nieodpłatnym nabyciu tych zbiorów, jeżeli należały one do muzeum utworzonego „w drodze komunalizacji mienia państwowego”, to należy również przyjąć, że nie stanowią one już własności państwowej. W konsekwencji należy przyjąć, że jedynym logicznym wynikiem analizy tego artykułu jest zakwalifikowanie omawianych zbiorów jako własności muzeum samorządowego, aczkolwiek byłoby rzecz jasna znacznie poprawniej, gdyby wniosek taki wynikał wprost z jasno i jednoznacznie sformułowanego przepisu, jak to ma miejsce w odniesieniu do wspomnianych nieruchomości muzealnych.

Jeżeli chodzi o prawo archiwalne, to podstawowym aktem prawnym jest wciąż obowiązująca ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 1983 r.<sup>35</sup>, która w zasadzie wprowadziła dopiero system ochrony prawnej archiwaliów w powojennej Polsce. Wcześniejszy dekret o archiwach państwowych<sup>36</sup> ograniczał się bowiem do ogólnego stwierdzenia, że „bez zezwolenia właściwej władzy archiwalnej nie wolno materiałów archiwalnych brakować ani niszczyć” (art. 4 ust. 3 dekretu). Analiza przepisów obowiązującej ustawy wskazuje na ustanowienie dwójakiego systemu ochrony materiałów archiwalnych. Wyodrębniono państwowy zasób archiwalny, który zgodnie z art. 7 ustawy chroni jedynie klauzula antyalienacyjna, skoro materiały należące do tego zasobu „nie mogą być zbywane”. Obok niego istnieje tak zwany ewidencjonowany, niepaństwowy zasób archiwalny, w skład którego wchodzi materiały archiwalne powstałe w wyniku działalności partii politycznych, organizacji politycznych, spółdzielczych i innych organizacji społecznych, kościołów i związków wyznaniowych oraz innych niepaństwowych jednostek organizacyjnych (art. 42 ustawy). Własność tych materiałów, o ile przysługuje wspomnianym organizacjom, w myśl art. 43 ustawy „nie może być przedmiotem obrotu”, co oznacza, że stanowią one kategorię *res extra commercium* (są wyłączone z obrotu), a więc podlegają ochronie silniejszej niż materiały zgromadzone w państwowym zasobie archiwalnym. Takie zróżnicowanie ochrony jest zadziwiające i trudne do wytłumaczenia, gdyż w zasobie państwowym znajdują się archiwalia historyczne niewątpliwie najcenniejsze dla Polski. Zdziwienie to powiększa się jeszcze bardziej, gdy weźmie się pod uwagę, że z czasem większość materiałów archiwalnych przechodzi z mocniej chronionego ewidencjonowanego, niepaństwowego zasobu archiwalnego do słabiej chronionego zasobu państwowego, skoro zgodnie z art. 44 ust. 1 ustawy, z chwilą ustania działalności jednostek, które wytworzyły zasób archiwaliów niepaństwowych

„ich materiały archiwalne stają się własnością Państwa archiwalnych wchodzi do państwowego zasobu archiwalnego”<sup>37</sup>. Jak już wspomniano, trudno wyjaśnić wskazaną odmienność ochrony archiwaliów, ukształtowaną z wyraźną szkodą dla cenniejszych archiwaliów państwowych. Taki jednak był chyba zamiar ustawodawcy, gdyż nie skorzystał on z okazji wprowadzenia zmian w tym zakresie w trakcie nowelizacji ustawy. Była ona nowelizowana w niewielkim zakresie<sup>38</sup>, a zmiany nie dotyczyły omawianych zagadnień. Nadal więc utrzymuje się rozdzielnosc regulacji prawnej archiwaliów i zabytków, a państwowy zasób archiwalny chroniony jest jedynie werbalną klauzulą antyalienacyjną, podczas gdy ewidencjonowany zasób niepaństwowy cieszy się silną ochroną opartą na statusie *res extra commercium*. Ostatnią pozostałą do omówienia w tym miejscu grupą dóbr kultury są zabytkowe materiały biblioteczne, uznane za zabytki ruchome powołanym art. 6 ust. 2 pkt e ustawy o ochronie zabytków, ale z mocy art. 2 ust. 1 tej ustawy objęte osobną regulacją. Cofając się wstecz trzeba podkreślić, że ani bezpośrednio powojenny dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z 1946 r.<sup>39</sup>, ani późniejsza ustawa o bibliotekach z 1968 r.<sup>40</sup> nie regulowały zasadniczo ochrony przedmiotu swej regulacji<sup>41</sup>. Jedynie w dekrete dostrzeżono konieczność szczególnej ochrony zabytkowych materiałów bibliotecznych, które w definicji zbiorów odróżniono jako muzealne od czysto czytelniczych, czyli użytkowych (art. 1 ust. 2 dekretu). Nie pociągnęło to wszak za sobą wprowadzenia dla nich specjalnego reżimu prawnego, a ograniczyło się do zapewnienia im lepszej ochrony w sensie fizycznym<sup>42</sup>. Sytuacji nie zmieniła ustawa o bibliotekach z 1968 r.<sup>43</sup>, ale trzeba podkreślić, że w wyniku działania art. 171 kc, który wyłączał stosowanie art. 169 kc wobec zbiorów bibliotek państwowych były one znacznie lepiej chronione niezależnie od wartości ich zbiorów od innych bibliotek<sup>44</sup>. Nieznaczna z punktu widzenia ochrony prawnej zmianę wprowadziła natomiast obowiązująca ustawa o bibliotekach z 1997 r.<sup>45</sup> Podobnie jak prawie archiwalnym przyjęto specjalną kategorię narodowego zasobu bibliotecznego który stanowią w całości lub w części „zbiory bibliotek mające wyjątkową wartość i znaczenie dla dziedzictwa narodowego” (art. 6 ust. 1 ustawy). Biblioteki takie zostały enumeratywnie wymienione w rozporządzeniu Ministra Kultury i Sztuki<sup>46</sup>, ale na wprowadzeniu tej nowej kategorii podobieństwo do prawa archiwalnego się kończy. Prawo biblioteczne nie zastosowało bowiem w ślad za ustawą archiwalną żadnej specjalnej ochrony prawnej dla jakiejkolwiek grupy zbiorów bibliotecznych, nawet uznanych w ustawie za najbardziej wartościowe. Ograniczono się wyłącznie do zapisu o ich „szczególnej ochronie” (art. 6 ust. 2 ustawy), co dotyczy wszak tylko ochrony fizycz-



nej<sup>47</sup>. Zgodnie z zapowiedzią należy jeszcze wspomnieć o specjalnym reżimie prawnym, jaki wprowadza dla zabytków wydobytych z morza Konwencja UNESCO o ochronie podwodnego dziedzictwa kulturowego, przyjęta dnia 2 listopada 2001 r. w Paryżu. Wprawdzie w Polsce akt ten jeszcze nie obowiązuje, jednakże niebawem będzie on ratyfikowany i zastosowane w nim rozwiązania prawne znajdą zastosowanie także w naszym kraju. W szczególności chodzi tu o jedną z instytucji prawnych, jaką zastosowano w konwencji, a mianowicie o status *res extra commercium* dla obiektów podwodnego dziedzictwa kulturowego wydobytych z morza. Wynika on jednoznacznie z art. 2 ust. 7 oraz art. 17 Konwencji, a także z drugiej zasady załączonego do niej Aneksu. Powołane klauzule stanowią, że „podwodne dziedzictwo kulturowe nie może być przedmiotem obrotu, sprzedaży, kupna ani wymiany jako towar komercyjny”. Wejście w życie tych przepisów konwencji oznaczać będzie zasadniczą zmianę w dotychczasowym statusie prawnym takich zabytków w Polsce, gdyż obecnie obiekty te mogą być w pewnych warunkach sprzedane<sup>48</sup>.

W przypadku przystąpienia Polski do Konwencji konieczne będzie wprowadzenie statusu *res extra commercium* dla wspomnianych zabytków podwodnego dziedzictwa kulturowego, co wprowadzi dla nich szczególną, mocną ochronę prawną, którą nie będą cieszyć się inne rodzaje zabytków z wyjątkiem opisanej wyżej, jednej z kategorii archiwaliów. Jak wynika z powyższych wywodów, postawiona wcześniej teza o braku jednolitości i spójności instrumentów prawnych ochrony przeznaczonych dla różnych rodzajów dóbr kultury znajduje pełne potwierdzenie. Unikając powtarzania się można w tym miejscu jako swoiste podsumowanie wskazać na regulację ustawy archiwalnej i zapytać, dlaczego właśnie ona jest jedynym aktem w obrębie regulacji dóbr kultury, która wprowadziła najsilniejszą możliwą ochronę prawną dla pewnej tylko i chyba nie najważniejszej z punktu widzenia ochrony dziedzictwa kategorii archiwaliów, opartą na zasadzie *res extra commercium*? Konsekwentnie, w przypadku ratyfikacji wspomnianej wyżej Konwencji UNESCO i wejściu w życie tej zasady także w odniesieniu do zabytków wydobytych z morza powstanie pytanie, dlaczego obejmuje ona tylko te zabytki, a nie na przykład również „lądowe” znaleziska i wykopaliska archeologiczne?

### **Prawo nie sprzyjające ochronie i wzbogacaniu dziedzictwa**

Jeżeli chodzi o przepisów nie sprzyjające ochronie i wzbogacaniu dziedzictwa kulturowego należy przede wszystkim wskazać na generalny brak rozwiązań prawnych, które stymulowałyby aktywność społeczną zarówno zbiorową jak

i indywidualną do działań na rzecz ochrony i wzbogacania dziedzictwa kulturowego. Wiadomo przecież, że w prawie różnych państw zawarte są regulacje podatkowe, spadkowe, czy inne, zachęcające do przekazywania darów do zbiorów publicznych lub wspierające kolekcjonerstwo, które już samo w sobie stwarza szanse wzbogacenia w przyszłości muzeów (w prawie polskim było dawniej nawet prawo do dodatkowej powierzchni mieszkalnej dla kolekcjonerów). Wśród przepisów obowiązujących, a nie wspierających wzbogacania naszych zbiorów wskazać można, na przykład, przepisy o podatku VAT w zakresie importu oraz dostawy dzieł sztuki, przedmiotów kolekcjonerskich i antyków. Otóż zgodnie ze znowelizowanymi przepisami ustawy towarów podatku od towarów i usług<sup>49</sup> już i tak obniżona stawka podatku VAT wnosi 8 %<sup>50</sup> „przy wykonywaniu niektórych czynności mających za przedmiot dzieła sztuki, przedmioty kolekcjonerskie i antyki”<sup>51</sup>. Czynności te to, na przykład, na podstawie art. 120 ust. 2 ustawy przywóz takich obiektów z zagranicy nawet przez indywidualnego kolekcjonera.

Dalszym przykładem regulacji nie sprzyjającej ochronie i wzbogacaniu dziedzictwa są przepisy dotyczące znalezisk i wykopalisk archeologicznych. Co do istoty sytuacja ich wydaje się być na pierwszy rzut oka jasna i jednoznaczna. Zarówno we wcześniejszym stanie prawnym, jak i pod rządami obecnie obowiązującej ustawy stanowią one bowiem własność Skarbu Państwa<sup>52</sup>. W praktyce sprawa jest jednak bardziej skomplikowana, gdyż dalsze przepisy ustawy i dawnej i nowej nie określają wystarczająco precyzyjnie zakresu przedmiotowego pojęcia zabytku archeologicznego. Wiadomo było i jest nadal, że za znaleziska i wykopaliska archeologiczne można uznać wyłącznie obiekty znalezione przypadkowo lub odkryte podczas prac wykopaliskowych<sup>53</sup>. Sposób ich pozyskania stanowi jednak tylko jedno kryterium definicyjne takiego zabytku. Drugim pozostaje niezmiennie jego „dawność”, aktualnie określona w definicji legalnej jako bycie świadectwem „minionej epoki bądź zdarzenia” (art. 3 ust. 4 ustawy). Takie ogólne określenie bez podania ograniczeń czasowych dało kiedyś asumpt do dyskusji, jak dawny winien być znaleziony przedmiot by kwalifikował się jako zabytek archeologiczny? Odsyłając zainteresowanego czytelnika do wcześniejszych prac jednego ze współautorów niniejszego artykułu szczegółowo omawiającego te kwestie<sup>54</sup> można tylko przypomnieć, że różni autorzy dowolnie wyznaczali granice czasowe dla wymaganej dawności tego zabytku. S. Łazarowicz i W. Sieroszewski uważali, że w ustawie chodzi o „wykopaliska z ziemi lub znalezione w inny sposób przedmioty pochodzące z czasów nie późniejszych niż wczesne średniowiecze” (znaleziska i wykopaliska sensu stricto), ale do analizowanej kategorii zabytków zaliczali także i wszyst-

kie przedmioty z późniejszych czasów, „nawet XIX wieku”<sup>55</sup>. Trudności miał również J. Piąkowski, kiedy analizował tę sprawę na gruncie prawa cywilnego, a w końcu zdecydował się na przyjęcie granicy dla zabytków archeologicznych „do końca późnego średniowiecza włącznie”<sup>56</sup>.

Z powyższego wynika, że mimo opracowania i przyjęcia nowej ustawy problem zawartość pojęcia zabytku archeologicznego pozostał nie rozwiązany. Wprowadzono nadto dodatkową komplikację trudnego do uzasadnienia różnicowania obowiązków odkrywcy przedmiotu odkrytego „w trakcie prowadzenia robot budowlanych lub ziemnych” (art. 32 ust. 1 ustawy) oraz tak zwanego znalazcy przypadkowego (art. 33 ust. 1 ustawy). Reżimowi art. 189 kc (skarb) poddano zabytek „odkryty”, który nie jest zabytkiem archeologicznym, podczas gdy znalazca przedmiotu „co do którego istnieje przypuszczenie, iż jest on zabytkiem archeologicznym” winien zgodnie z art. 33 ustawy oddać go do dyspozycji władz konserwatorskich. O ile ustanowienie odmiennych trybów postępowania dla odkryć i znalezisk można jeszcze, chociaż nie bez zastrzeżeń przyjmując, gdyż chodzi o różne obowiązki odkrywcy i znalazcy, które zdeterminowane są odmiennością sytuacji, w jakich weszli oni w posiadanie ewentualnych zabytków, o tyle trudno wytłumaczyć, dlaczego późniejsze postępowania także się różnią, skoro w obydwu sytuacjach chodzi o obiekty, których sytuacja prawna jest taka sama. Na przykład, odesłanie do art. 189 kc w przypadku odkryć, które nie są zabytkami archeologicznymi jest chyba pomyłką, gdyż chodziło tu raczej o całe postępowanie z rzeczami znalezionymi przewidziane w stosownych przepisach kc. Nie do przyjęcia jest natomiast wyłączenie z niej *a limine* zarówno odkrytych jak i znalezionych zabytków archeologicznych, ponieważ jest ono niczym innym jak potencjalnym wyłączeniem tych obiektów, których właściciel mógłby być przecież zidentyfikowany, skoro do tej kategorii zabytków mogą należeć też przedmioty powstałe w czasach nie tak odległych. Na zakończenie niniejszych uwag należy podkreślić, że mają one w pełni praktyczne znaczenie, albowiem wskazane braki w ustawie mogą prowadzić do jednoznacznie negatywnych skutków. W szczególności mogą one polegać na uszczupleniu zasobów państwowych, bądź też na pozbawienia słuszych praw właściciela znalezionego zabytku, który arbitralnie uznany został za własność państwową. Nie są to niestety jedyne mankamenty omówionej regulacji, gdyż wspomnieć można jeszcze nie podnoszony szerzej w tym miejscu, a nie funkcjonujący w praktyce system nagród dla osób, które odkryły bądź przypadkowo znalazły zabytek archeologiczny (art. 34 ust. 1 ustawy). Niewątpliwie nie stymuluje to zgłaszania odkryć i znalezisk odpowiednim władzom, nie mówiąc już

o przytoczonym na wstępie tego artykułu nagłośnionego w TVN przypadku zbieracza Artura Troncika – ofiarodawcy znalezisk archeologicznych, zgłoszonego przez muzeum do Policji z zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Ostatnim przykładem mogą być wywołujące wiele sporów i dyskusji przepisy dotyczące wywozu. Same w sobie niewątpliwie nie sprzyjają one ochronie i wzbogacaniu dziedzictwa skoro umożliwiają uszczuplenie krajowych zasobów zabytków, ale kwestia jest bardziej skomplikowana, gdyż zabytki to także towary i regulacje dotyczące ich obrotu muszą uwzględniać także aspekty inne niż ochrona dziedzictwa. Chodzi o odpowiadające potrzebom narodowym wyważenie interesu publicznego w zatrzymaniu zabytków w kraju oraz interesu indywidualnego ich właściciela, który chce zwykle osiągnąć za nie wyższą cenę za granicą. Warto przyjrzeć się bliżej regulacji obowiązującej w tym zakresie, gdyż została ona ostatnio gruntownie zmieniona.

Otóż z dniem 5 czerwca 2010 r. weszła w życie ustawa z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz o zmianie niektórych innych ustaw<sup>57</sup>, wprowadzająca nowe przepisy dotyczące wywozu zabytków za granicę. W istotny sposób zmieniła ona dotychczasową regulację, w szczególności w odniesieniu do wywozu zabytków na stałe. Znowelizowane przepisy wywozowe zastąpiły art. 51–61 ustawy z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami 58, obowiązujące od dnia 17 listopada 2003 r. do dnia 4 czerwca 2010 r. Zgodnie z zasadą przyjętą w niniejszych przepisach, zabytki mogły być wywożone za granicę na stałe, jeżeli ich wywóz nie spowodował uszczerbku dla dziedzictwa kulturowego Polski. Natomiast wywóz czasowy był dozwolony, jeżeli pozwalał na to stan zachowania danego zabytku, a osoba fizyczna lub jednostka organizacyjna, w której posiadaniu znajdował się zabytek, dawała rękojmię, że nie ulegnie on zniszczeniu lub uszkodzeniu i zostanie przywieziony do kraju przed upływem terminu ważności pozwolenia. Wywóz zabytków za granicę mógł nastąpić na podstawie: jednorazowego pozwolenia na stały wywóz zabytku za granicę, jednorazowego pozwolenia na czasowy wywóz zabytku za granicę, wielokrotnego pozwolenia indywidualnego na czasowy wywóz zabytku za granicę, wielokrotnego pozwolenia ogólnego na czasowy wywóz zabytku za granicę. Jednocześnie ustawodawca przyjął, że pozwolenia na wywóz za granicę nie wymagają (z wyłączeniem zabytków wpisanych do inwentarza muzeum lub wchodzących w skład narodowego zasobu bibliotecznego) wymienione w ustawie obiekty, w tym m.in. zabytki niewpisane do rejestru, mające nie więcej niż 55 lat, czy zabytki, będące obiektami techniki, niewpisane do rejestru, mające nie więcej niż 25 lat. Zakwalifikowanie do jednej

z powyższych kategorii wymagało potwierdzenia w zaświadczeniu wydawanym przez wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Zgodnie ze znowelizowanymi przepisami u.o.z.o.z., obiekty wywożone na stałe zostały podzielone na trzy kategorie:

- 1) obiekty wywożone bez pozwolenia (obiekty wskazane w art. 59 u.o.z.o.z. oraz niespełniające kryterium wieku i wartości, o którym mowa w art. 51 ust. 1 u.o.z.o.z.);
- 2) obiekty, których wywóz możliwy jest jedynie na podstawie pozwolenia (art. 51 ust. 1 u.o.z.o.z.);
- 3) obiekty objęte zakazem wywozu (art. 51 ust. 4 u.o.z.o.z.).

Jednorazowego pozwolenia na stały wywóz zabytku za granicę wymagają zabytki zaliczane do jednej z następujących kategorii wymienionej w znowelizowanym art. 51 ust. 1 u.o.z.o.z. Jednocześnie jednak art. 51 ust. 4 u.o.z.o.z. w nowym brzmieniu stanowi, że zabytki:

- 1) wpisane do rejestru;
- 2) wchodzące w skład zbiorów publicznych, które stanowią własność Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego oraz innych jednostek organizacyjnych zaliczanych do sektora finansów publicznych,
- 3) znajdujące się w inwentarzach muzeów lub narodowym zasobie bibliotecznym – nie mogą być wywożone za granicę na stałe. Przepis ten wprowadza kategorię obiektów objętych zakazem wywozu, nieznaną przepisom w pierwotnym brzmieniu u.o.z.o.z.

Podobnie jak pod rządami wcześniej obowiązujących przepisów art. 59 wskazuje, na obiekty, które nie wymagają pozwolenia na wywóz (odnosząc się do kryterium wieku i wartości w 14. wymienionych w tym przepisie kategorii). Istotną zmianą jest art. 59 ust. 2 u.o.z.o.z. w nowym brzmieniu, który zakłada, że jeżeli wywóz zabytku jest dokonywany bez pozwolenia, o którym mowa w art. 51 ust. 1 i 3 u.o.z.o.z., a cechy zabytku wskazują, że jego wywóz wymaga pozwolenia, to organ Straży Granicznej lub organ celny może zażądać od osoby dokonującej wywozu zabytku okazania dokumentu potwierdzającego fakt, że wywożony zabytek nie wymaga pozwolenia.

Czy omawiana ustawa rozwiązała wątpliwości związane z wywozem zabytków za granicę – nie! Wprawdzie przygotowanie projektu i proces legislacyjny trwał wiele lat, to jest to jednak przykład stanowienia prawa bez wyobraźni. Problem wywozu, a raczej związanych z nim ograniczeń, jest związany nie tylko z kształtem ustawodawstwa w tym zakresie, ale przede wszystkim z obowiązkiem uiszczenia opłaty skarbowej<sup>59</sup>. Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej wysokość opłaty skarbowej wynosi: za pozwolenie na wywóz czasowy zabytków za granicę (wszystkie rodzaje) – 44 zł; za pozwolenie na wywóz stały zabytków

za granicę – 25% wartości dzieła (sic!) ustalonej przez biegłych. Co więcej, opłata ta, mimo że budzi wątpliwości co do jej zgodności w prawem Unii Europejskiej, ze względu na ustanowienie bariery fiskalnej podobnej do cła<sup>60</sup>, nie została jednak przez omawianą nowelizację zniesiona.

Krótkowzroczność projektodawców omawianej nowelizacji widoczna jest również na tle art. 59 ust. 2 in fine u.o.z.o.z., który wymaga od wywoźącego, aby był on gotowy okazać organom Straży Granicznej lub organom celnym dokumenty potwierdzające fakt, że wywożony zabytek nie wymaga pozwolenia. Wskazane dokumenty, które będą uznawane podczas kontroli, zostały wymienione w art. 59 ust. 3 u.o.z.o.z. Jednocześnie nowelizacja wprowadziła przepis, który stanowi, że jeżeli osoba dokonująca wywozu zabytku nie przedstawi takiego dokumentu lub istnieje uzasadniona obawa, że dokument ten nie jest wiarygodny, to organ Straży Granicznej lub organ celny może zatrzymać ten zabytek na czas niezbędny do ustalenia, czy wywóz zabytku mógł być dokonywany bez pozwolenia, o którym mowa w art. 51 ust. 1 i 3 u.o.z.o.z. W istocie, podobnie jak to miało miejsce dotychczas, ciężar odpowiedzialności spoczywa na funkcjonariuszach organów Straży Granicznej oraz organów celnych, którzy muszą ocenić wiarygodność dokumentów – np. zweryfikować wycenę dzieła sztuki oraz ocenę jego wieku. Ustawodawca założył niejako, że wskazani funkcjonariusze będą mieli niezbędną wiedzę z zakresu historii sztuki oraz będą znali rynek na tyle, aby dokonać oceny i wyceny wywożonego obiektu pod kątem obowiązku uzyskania pozwolenia oraz prawidłowości przedstawionych dokumentów. To sprawia, że mimo gruntownej zmiany przepisów wywozowych dla Straży Granicznej oraz organów celnych nowelizacja ta ma ograniczone znaczenie. Również wywoźący powinni mieć na uwadze, że w razie ewentualnej kontroli organ Straży Granicznej lub organy celne będą mogły zatrzymać obiekt.

Uchwalenie ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz o zmianie niektórych innych ustaw, przede wszystkim w części dotyczącej wywozu zabytków za granicę, należy ocenić pozytywnie. Obowiązująca dotychczas regulacja nie przystawała do warunków, w jakich znalazła się Polska po wejściu do Unii Europejskiej, i – ze względu na swoją restrykcyjność – stawiała poza prawem większość obywateli, którzy naruszali przepisy, podróżując np. z zabytkową książką lub zegarkiem. Nowelizacja przepisów wywozowych była więc niezbędna. Jednocześnie jednak powstaje wątpliwość, na ile w ogóle przepisy dotyczące wywozu zabytków za granicę mają znaczenie dla rynku. W szczególności wydaje się, że Polska należy do państw głównie importujących, a nie eksportujących

działa sztuki. Prawdliwość tego procesu jest determinowana płytkością krajowego rynku sztuki, który poszukuje towaru za granicą. Ugruntowana jest również tendencja, która sprawia, że polska sztuka (np. malarstwo) jest najdroższa w Polsce, a więc kwestie jej wywozu mają ograniczone znaczenie. Szczególnie niepokoi jednak, że nowelizacja przepisów wywozowych ma również ograniczone znaczenie dla ochrony dziedzictwa kulturowego. Mimo, że przepisy obowiązują ponad rok, w zasadzie nie ma wniosków o wywóz stały. Przyjęta konstrukcja przepisów sprawiła, że są one w zasadzie martwe, co oczywiście można było przewidzieć w chwili ich uchwalania. Nawiasem mówiąc przyjęte w art. 59 u.o.z.o.z. odniesienie do kryterium wartości wywożonego obiektu dotyczy jego wartości materialnej (rynkowej). Tymczasem wartość ta nie może być utożsamiana z jego wartością kulturową! Obiekt, który może nie mieć specjalnej wartości rynkowej, może być jednocześnie bezcenny kulturowo. Są również wartościowe obiekty, które nie występują na rynku, a więc nie jest możliwa ich prawidłowa wycena. Przyjęte w nowelizacji odniesienie do kryterium wieku i wartości może się okazać wielce szkodliwe dla systemu ochrony dziedzictwa kulturowego. Podstawową formą ochrony powinien być rejestr zabytków, zaś u.o.z.o.z. powinna zapewniać warunki do właściwej kontroli stanu zachowania najcenniejszych obiektów. Przepisy wywozowe powinny więc być związane z instytucją rejestru zabytków, tak jak ma to miejsce w większości ustawodawstw europejskich.

### Prawo szkodliwe dla ochrony dziedzictwa

Zgodnie z zapowiedzią, ostatnią kategorią regulacji podlegających omówieniu są przepisy wyraźnie szkodzące ochronie dziedzictwa kulturowego. Chociaż jest ich więcej<sup>61</sup>, mowa będzie jedynie o jednym, ale bardzo groźnym przypadku regulacji, która umożliwi „legalizację” w obrocie zabytku pochodzącego z kradzieży, przy czym może to być nawet zabytek skradziony ze zbiorów publicznych. Mimo licznych publikacji jednego ze współautorów niniejszej publikacji<sup>62</sup> i przypadków nagłośnionych w mediach, kwestia ta nie została wciąż z niewiadomych przyczyn rozwiązana mimo nie zmniejszającego się zagrożenia wzrostem kradzieży dzieł sztuki. Chodzi mianowicie o relatywnie nieskomplikowaną nowelizację prawa, która uniemożliwiłaby skuteczne nabycie własności takiego zabytku. Mimo związku z kradzieżą istotą sprawy jest problem cywilistyczny, polegający na odpowiednim ograniczeniu działania zasady ochrony nabywcy działającego w dobrej wierze. W naszym prawie cywilnym podstawową zasadę w tym zakresie ustala art. 169 § 1 kc, zgodnie z którym, „Jeżeli osoba nie uprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją nabywcy,

nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba że działa w złej wierze”. Od reguły tej następny przepis wprowadził wyjątek „wspomagający”, między innymi, poszkodowanych w przypadku kradzieży, polegający na tym, że „gdy rzecz zgubiona, skradziona lub w inny sposób utracona przez właściciela zostaje zbyta przed upływem lat trzech od chwili jej zgubienia, skradzenia lub utraty, nabywca może uzyskać własność dopiero z upływem powyższego trzyletniego terminu” (art. 169 § 2 kc). Dzięki temu przepisowi poszkodowani uzyskują zatem czas na odnalezienie straty, który wynosi trzy lata od chwil kradzieży, aczkolwiek trzeba podkreślić, że szansy tej nie mają, jeżeli utracone rzeczy zostały sprzedane na urzędowej licytacji publicznej lub w toku postępowania egzekucyjnego. Można też wreszcie dodać, że do zmian politycznych lat 1989/1990 wyłączone z zastosowania przepisu art. 169 kc były zbiory państwowe, ale chroniący je art. 171 kc został uchylony w 1990 r.<sup>63</sup> Oceniając zdecydowanie negatywnie opisaną regulację, w tym przede wszystkim uchylenie art. 171 kc oraz utrzymanie krótkiego, trzyletniego okresu z art. 169 § 2 kc należy wyjaśnić, że sytuacji poszkodowanych ni ratuje fakt, iż polskie prawo w żadnym przypadku nie dopuszcza do nabycia własności przez nabywcę w złej wierze. Wyklucza to art. 169 kc, nie stwarzają też takiej możliwości przepisy o zasiedzeniu (art. 174 kc). Otwiera to wprawdzie poszkodowanemu właścicielowi drogę do odzyskania straty, nabytej w złej wierze, ale zgodnie z art. 118 kc roszczenie jego przedawnia się z upływem 10 lat. Termin ten jest oczywiście znacznie dłuższy niż okres dochodzenia własności, przysługujący mu w przypadku nabycia utraconego przez niego przedmiotu przez nabywcę w dobrej wierze, ale w warunkach niczym nieskrępowanego obrotu nie gwarantuje on powodzenia nawet w przypadku podjęcia intensywnych poszukiwań. Znana jest przecież praktyka ukrywania skradzionych przedmiotów przez dłuższy okres, aby przedawniły się możliwe do zastosowania roszczenia. Po upływie wspomnianego już wyżej 10-letniego terminu przedawnienia z art. 118 kc roszczenie windykacyjne wygasa, ale chociaż nie polepsza to sytuacji nabywcy, właściciel nie dysponuje już żadnym środkiem prawnym umożliwiającym przeprowadzenie restytucji utraconego dobra, gdyby na przykład dowiedział się w czym jest ono posiadaniu. Znajduje się bowiem w sytuacji, w której nie będzie już miał możliwości uczynienia użytku ze swego prawa własności, mimo że mu ono nadal przysługuje<sup>64</sup>. Konkretnie wnioski wyciągnęli z niej, na przykład, autorzy Konwencji UNIDROIT w sprawie skradzionych lub nielegalnie wywiezionych dóbr kultury z 1995 r.<sup>65</sup> oraz Dyrektywy UE w sprawie zwrotu nielegalnie wywiezionych dóbr kultury z 1993 r.<sup>66</sup> W obu tych dokumentach skonstruowano dużo dłuższe ter-



miny dochodzenia roszczeń windykacyjnych oraz korzystnie ustalono początek jego biegu (od ujawnienia przedmiotu) lub w ogóle zrezygnowano z przedawnienia<sup>67</sup>. Dziedzictwo kulturowe chronią także ustawodawcy w tych państwach, które mają przepisy chroniące nabywcę w dobrej wierze, podobne do omówionego art. 169 kc. Należą tu na przykład, Francja i Włochy<sup>68</sup>, gdzie silnej ochronie takiego nabywcy towarzyszy jednocześnie mocna ochrona dziedzictwa poprzez wyłączenie jego ochrony w przypadku nabycia dóbr kultury, bądź nawet objęcie ich specjalnym statusem prawnym, na przykład *res extra commercium*. Kończąc omawianie tego zagadnienia nie można nie wskazać dalszych negatywnych skutków utrzymywania w mocy krytykowanych przepisów, ujawniających się przy analizie sytuacji poszkodowanych w wyniku kradzieży podmiotów polskich, którzy chcieliby skorzystać ze wspomnianej Dyrektywy i odzyskać skradziony im zabytek w przypadku wywiezienia go na teren innego państwa Unii Europejskiej. Jest to w pełni możliwe, tym bardziej, że jej przepisy zostały, wprawdzie nie bez błędów<sup>69</sup>, inkorporowane do naszej ustawy o ochronie zabytków i pieczęci nad zabytkami. Jaka jest jednak ich sytuacja w porównaniu z osobami z innych państw Unii, odzyskującymi coś na podstawie tej samej Dyrektywy z terenu Polski?

Otóż jej przepisy skonstruowane są tak, aby umożliwić odzyskanie wywiezionych nielegalnie dóbr kultury, ale nie rozstrzygają sprawy własności tych obiektów, oczywiście także wtedy, gdy pochodziły one z kradzieży. W tym zakresie decyduje prawo kraju, skąd wywieziono je i gdzie zostają zwrócone<sup>70</sup>.

W przypadku Polski łatwo zauważyć, że przepisy Dyrektywy działać będą więc przede wszystkim na korzyść zagranicznych właścicieli, których dzieła sztuki po skradzeniu przywiezione zostałyby do nas. Jeżeli na przykład władze polskie doprowadzą do zwrotu obiektu skradzionego we Francji, czy Włoszech, to właściciel odzyska również ich własność dzięki przychylnym dla niego przepisom obowiązującym w tych krajach. Jeżeli jednak powróci stamtąd dzieło sztuki skradzione i wywiezione z Polski, to nasz właściciel może go nie odzyskać, jeżeli w międzyczasie zostało ono skutecznie nabyte na zasadzie krytykowanego art. 169 kc. Opisana sytuacja jest chyba wystarczająco wymowna, aby zwolnić z przytaczania dalszych argumentów za natychmiastową potrzebą wprowadzenia ochrony prawnej skradzionych

zabytków, które są następnie przedmiotem handlu. Przy tej okazji można też postawić pytanie, dlaczego Polska nie jest jeszcze stroną wspomnianej wyżej Konwencji UNIDROIT z 1995 r., umożliwiającej odzyskanie skradzionych lub nielegalnie wywiezionych dóbr kultury z krajów nie będących członkami Unii Europejskiej, nie stosujących przeto wspomnianej wyżej Dyrektywy?

## Wnioski

Już tylko sytuacje i przykłady omówione wyżej jednoznacznie pokazują, że w bardzo wielu przypadkach prawo ochrony dziedzictwa nie sprzyja w praktyce rzeczywistej i efektywnej ochronie zabytków. Jest w istocie prostą kontynuacją kanonu tego prawa, przyjętego zaraz po I wojnie światowej, który w wielu aspektach nie może z oczywistych powodów odpowiadać aktualnej rzeczywistości. Oczywiście dokonywano w międzyczasie wielu zmian ustawy, ale nigdy nie były one skutkiem badań określonej rzeczywistości i wynikających stąd wniosków, a jedynie potrzeb administracji, która jest przecież jedną tylko zainteresowaną stroną procesu ochrony. Stąd też wśród wielu mankamentów obowiązującej ustawy wskazać trzeba przede wszystkim brak równowagi pozycji właściciela i administracji (Państwa). Jak wskazano powyżej, w wielu dalszych kwestiach szczegółowych przepisy są nielogiczne, z niezrozumiałych powodów bardzo różne dla podobnych zabytków, zależnie jedynie od miejsca ich przechowywania bądź znalezienia. Co natomiast już zupełnie trudne do wytłumaczenia, zdarzają się także przepisy nie tylko nie sprzyjające ochronie i wzbogacaniu dziedzictwa (VAT w przywozie spoza Unii, brak zachęt dla kolekcjonerów), ale także jednoznacznie dla tej ochrony kontr-produktywne, czyli po prostu szkodliwe (art. 169 kc). Co można w tej sytuacji proponować? Opracowanie nowej, jednolitej i nowoczesnej, to znaczy odpowiadającej potrzebom aktualnej rzeczywistości, ustawy o ochronie dziedzictwa kulturowego jako całości – z przepisami dotyczącymi nie tylko wąsko pojętej ochrony, ale i z zachętami do jego wzbogacania. Praca ta wymagałaby studiów i badań celem znalezienia optymalnych rozwiązań, zarówno w zakresie prawnoporównawczym, jak i badań w zakresie efektywności obowiązujących wciąż rozwiązań, np. dotyczących eksportu i importu zabytków, znalezisk i wykopalisk archeologicznych itp.

## NOTY O AUTORACH

**Dr Katarzyna Zalasieńska**, autorka kilku książek o prawnej ochronie zabytków, pracuje na Uniwersytecie Warszawskim i w Trybunale Konstytucyjnym. Od grudnia 2011 r. jest członkiem Prezydium PKN ICOMOS.

**Prof. Wojciech Kowalski**, pracownik Uniwersytetu Śląskiego i ekspert MSZ, specjalizujący się w zagadnieniach ochrony zabytków ruchomych i problematyce rewindykacji dzieł sztuki utraconych w czasie wojny.

## PRZYPISY

- 1 Por., Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury. Warszawa 1996, odpowiednio str. 19 et seq. Szerzej omawia ten akt B. Szmygin, Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku. Lublin 2000, str. 194 et seq.
- 2 Prawna ochrona zabytków znajduje swoje oparcie w preambule oraz przepisach art. 5, 6 i 73 Konstytucji RP. W uroczystym wstępie do Konstytucji RP czytamy: „[...] wdzięczni naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach, nawiązując do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej, zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom [wyróżnienie moje – K.Z.] wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku [...]”. Preambuła odnosi się w ten sposób do wartości, jaką jest dziedzictwo kultury, wskazując jednocześnie podstawowy cel jego ochrony, a więc zachowanie w jak najlepszym stanie oraz przekazanie przyszłym pokoleniom.
- 3 Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568 ze zm.).
- 4 Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. Nr 5 z 1997 poz. 24 ze zm.).
- 5 Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, w skrócie zwana czasem ustawą archiwalną (Dz.U. z 2011 r. Nr 123, poz. 698 ze zm.).
- 6 Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz.U. 1997 nr 85 poz. 539 ze zm.).
- 7 OTK-A 2007, nr 9, poz. 102. Na marginesie warto zauważyć, że przyjęty obecnie paradygmat ochrony zabytków był również wielokrotnie kwestionowany przez sądy administracyjne.
- 8 Skarga 33949/05 ECHR 2011.
- 9 Por., choćby Karta Wenecka, jak wyżej.
- 10 G. Bukal: Produkcja zabytków jako problem konserwatorski (przykład Gdańska). W: B. Szmygin, op. cit., str. 17 et seq. 11 Por., strona internetowa zamku oraz I. Malawska: Zamki w Polsce – Problem określenia zasobu. Ochrona Zabytków 2007, nr 4, str. 85.
- 11 Por., strona internetowa zamku oraz I. Malawska: Zamki w Polsce – Problem określenia zasobu. Ochrona Zabytków 2007, nr 4, str. 85.
- 12 Kontrolę przeprowadzono od 1 marca do 31 sierpnia 2009 r.; skontrolowano ponad 60 zabytków zagospodarowanych w latach 2004-2008 przez publicznych właścicieli, czyli jednostki samorządu terytorialnego oraz Agencji Nieruchomości Rolnych. NIK oceniła to gospodarowanie i nadzór nad nimi bardzo negatywnie, wskazując na liczne nieprawidłowości w działalności służb konserwatorskich. Zob. „Informacja o wynikach kontroli prawidłowości gospodarowania i nadzoru nad wybranymi zabytkami nieruchomymi w latach 2004-2008”. Warto również zapoznać się z wcześniejszymi, również negatywnymi raportami NIK w sprawach dot. zabytków. Zob. np. Informacja o wynikach kontroli funkcjonowania służby ochrony zabytków w warunkach reformy administracji publicznej, Najwyższa Izba Kontroli (Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego), Warszawa 2003.
- 13 Por., szerzej na temat definicji legalnej zabytku, W. Kowalski: Prawna problematyka konserwacji zabytków. W: B. Szmygin (Red): Współczesne problemy teorii konserwacji w Polsce. Warszawa – Lublin 2008, str. 52 et seq.
- 14 Definicja ta wyodrębnia następujące rodzaje nieruchomości: gruntowe, budynkowe oraz lokalowe. Podstawową z nich jest nieruchomość gruntowa, stanowiąca część powierzchni ziemskiej, której własność, zgodnie z art. 143 k.c., rozciąga się nad i pod tą powierzchnią. Nie licząc wskazanych na podstawie odrębnych przepisów nieruchomości budynkowych i lokalowych, jako odstępstw od generalnej zasady superficies solo cedit, budynki znajdujące się na powierzchni danej nieruchomości gruntowej stanowią jedynie jej część składową, o której mowa w art. 47 k.c. Natomiast zgodnie z definicją przyjętą w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami zabytkiem nieruchomym jest zazwyczaj np. sam budynek, zaś pozostający pod nim grunt jedynie dzieli jego los prawny. Regulacja prawa administracyjnego przenosi niejako „punkt ciężkości” z gruntu na jego część składową, jako określającą status prawny całości.
- 15 Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego, przyjęta w Paryżu w dniu 16 listopada 1972 r. (Dz. U. z 1976 r. Nr 32, poz. 190 i 191).
- 16 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 29, poz. 265 ze zm.).
- 17 Zob. M. Barański, Rola edukacji w profilaktyce ochrony zabytków, OZ 1999, nr 4, s. 401-413.
- 18 Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane ( t. jedn. Dz. U. z 2006 r., Nr 156, poz. 1118 ze zm.).
- 19 Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r., Nr 80, poz. 717 ze zm.).
- 20 Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. jedn. Dz. U. z 2004 Nr 261, poz. 2603 ze zm.).
- 21 Dz. U. Nr 75, poz. 6409.
- 22 Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 roku. Dz. U. 2003, nr 162, poz. 1568, z późn. zm., cyt., dalej jako: „ustawa”.
- 23 Nie oznacza to oczywiście braku problemów z jej interpretacją i stosowaniem w praktyce, por., szersze omówienie tego zagadnienia, W. Kowalski: Prawna problematyka konserwacji zabytków. W: B. Szmygin (Red): Współczesne problemy teorii konserwacji w Polsce. Warszawa – Lublin 2008, str. 51 et seq.
- 24 Zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy zabytki ruchome będące, w szczególności: a) dziełami sztuk plastycznych, rzemiosła artystycznego i sztuki użytkowej; b) kolekcjami stanowiącymi zbiory przedmiotów zgromadzonych i uporządkowanych według koncepcji osób, które tworzyły te kolekcje; c) numizmatami oraz pamiątkami historycznymi, a zwłaszcza militariami, sztandarami, pieczęciami, odznakami, medalami i orderami; d) wytworami techniki, a zwłaszcza urządzeniami, środkami transportu oraz maszynami i narzędziami świadczącymi o kulturze materialnej, charakterystycznymi dla dawnych i nowych form gospodarki, dokumentującymi poziom nauki i rozwoju cywilizacyjnego; e) materiałami bibliotecznymi, o których mowa w art. 5 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. Nr 85, poz. 539, z 1998 r. Nr 106, poz. 668, z 2001 r. Nr 129, poz. 1440 oraz z 2002 r. Nr 113, poz. 984); f) instrumentami muzycznymi; g) wytworami sztuki ludowej i rękodzieła oraz innymi obiektami etnograficznymi; h) przedmiotami upamiętniającymi wydarzenia historyczne bądź działalność wybitnych osobistości lub instytucji; 3) zabytki archeologiczne będące, w szczególności: a) pozostałościami terenowymi pradziejowego i historycznego osadnictwa; b) cmentarzyskami; c) kurhanami; d) relikami działalności gospodarczej, religijnej i artystycznej.
- 25 Tekst z komentarzem, P. J. O’Keefe: Shipwrecked Heritage: A Commentary on the UNESCO Convention on Underwater Cultural Heritage. Leicester, Institute of Art and Law, 2002.
- 26 Ustawa z dnia 30 maja 1990 roku o zmianie ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach. Dz. U. nr 56, poz. 322.
- 27 Ustawa z dnia 23 VII 2003 r., o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Dz. U. 2003, nr 162, poz. 1568.
- 28 A także znaleziska i wykopaliska archeologiczne, o których będzie mowa dalej.
- 29 Ustawa z dnia 21 listopada 1996 roku o muzeach. Dz. U. nr 5, poz. 24, z późn. zm.
- 30 W. Kowalski: Nabycie własności dzieła sztuki od nieuprawnionego. Zakamycze 2004, str. 281.
- 31 W grę wchodziły tu: ustawa z dnia 25 października 1991 r., o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Dz. U. 1991, nr 114, poz. 493, zmieniona ustawą z dnia 27 czerwca 1996 r., o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Dz. U. 1996, nr 90, poz. 407, oraz ustawa z dnia 21 listopada 1996 r., o muzeach. Dz. U. 1997, nr 5, poz. 24.
- 32 Por., art. 202 ustawy z dnia 21 VIII 1997 r., o gospodarce nieruchomościami. Dz. U. 2000, nr 46, poz. 543. Warto w tym miejscu dodać, że przepis ten nie narusza praw osób trzecich.
- 33 J. Pruszyński: Dziedzictwo..., tom II, str. 379.
- 34 Por., art. 115 ustawy z dnia 24 lipca 1998 r., o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej – w związku z reformą ustrojową państwa. Dz. U. 1998, nr 106, poz. 668.
- 35 Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r., o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Tekst jednolity, Dz. U. 2011, nr 123, poz. 698.
- 36 Dekret z dnia 29 marca 1951 r., o archiwach państwowych. Dz. U. 1951, nr 19, poz. 149.

- 37 Por., dalsze uwagi na ten temat w: W. Kowalski: *Nabycie własności dzieła sztuki od nieuprawnionego*. Zakamycze, Kraków 2004, str. 229 - 230.
- 38 Por., na przykład, ustawa z dnia 16 marca 2000 r., o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Dz. U. 2000, nr 48, poz. 546, oraz ustawa z dnia 8 czerwca 2001 r., o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Dz. U. 2001, nr 76, poz. 806.
- 39 Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r., o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Dz. U. 1946, nr 26, poz. 163.
- 40 Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r., o bibliotekach. Dz. U. 1968, nr 12, poz. 63.
- 41 Uwagi na ten temat stanowią znowelizowaną wersję wywodów zawartych w W. Kowalski: *Nabycie...* str. 227 et seq.
- 42 Zgodnie z art. 12 ust. 3 dekretu, „celem należytej ochrony zabytków bibliotecznych (...) mogą określone materiały być przejęte przez inne biblioteki w postaci depozytu lub w drodze wymiany czy przekazania, z zachowaniem art. 2 ust. 2 niniejszego dekretu”, zastrzegającego poszanowanie praw właściciela tych materiałów.
- 43 Art. 2 ust. 1 ustawy wyraźnie odróżnia biblioteki „państwowych jednostek organizacyjnych i innych instytucji państwowych” (pkt 1) od „bibliotek Polskiej Akademii Nauk i jej placówek” (pkt 2) i „innych bibliotek, które (...) były) włączone do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej” (pkt 3).
- 44 Na temat tych przepisów i ich znaczenia w ochronie zabytków będzie jeszcze mowa dalej.
- 45 Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r., o bibliotekach. Dz. U. 1997, nr 85, poz. 539.
- 46 Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1988 r., w sprawie ustalenia wykazu bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny, określenia organizacji tego zasobu oraz zasad i zakresu jego szczególnej ochrony. Dz. U. 1988, nr 146, poz. 955.
- 47 Wynika to z zestawienia cytowanego artykułu ustawy z przepisem § 2 ust. 4 wspomnianego wyżej rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1988 r., gdzie stwierdzono, że organizacja zasobu zapewnia, między innymi, „szczególną ochronę i konserwację materiałów bibliotecznych wchodzących w skład zasobu”.
- 48 W każdym zaś razie ich status prawny nie jest wystarczająco jasny, albowiem zgodnie bowiem z przepisem § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 grudnia 2004 roku w sprawie określenia sposobu postępowania z mieniem wydobytym z morza, Dz. U. 2004, nr 271, poz. 2689, jeżeli w ocenie dyrektora urzędu morskiego dokonującego tej sprzedaży mienia to może stanowić zabytek, przed przystąpieniem do niej zawiadamia on jedynie wojewódzkiego konserwatora zabytków, a kompetencje konserwatora w takim przypadku nie są określone. Por., szerzej na ten temat: W. Kowalski, I. Pomian: *Ochrona podwodnych obiektów archeologicznych*. W: J. Karczmarek (red): *Prawno-karna ochrona dziedzictwa kultury*. Materiały z Konferencji, Gdańsk, 30 maja – 1 czerwca 2005 r. Kraków, Zakamycze 2006, str. 81 et seq.
- 49 Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, Dz. U. 2004, nr 54, poz. 535 z późn. zm.
- 50 Obowiązuje ona od dnia 1 stycznia 2011 r., w wyniku dodania art. 146 a pkt 2 do ustawy podatku od towarów i usług przez ustawę z dnia 26 listopada 2010 o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej, Dz. U. nr 238, poz. 1576 z późn. zm.
- 51 Por., także szerzej, P. Stanisławiszyn: *Opodatkowanie podatkiem od towarów i usług dostawy dzieł sztuki, przedmiotów kolekcjonerskich oraz antyków w świetle art. 120 ustawy VAT*. Opolskie Studia Administracyjno-Prawne, tom VIII: *Prace z zakresu prawa ochrony dóbr kultury i własności intelektualnej*, pod red W. Kaczorowskiego, S. L. Stadniczeńki i P. Steca.
- 52 Odpowiednio art. 24 oraz art. 35 obowiązującej ustawy.
- 53 W art. 35, ust. 1 nowej ustawy wskazuje się w tym kontekście na „przedmioty będące zabytkami archeologicznymi odkrytymi, przypadkowo znalezionymi albo pozyskanymi w wyniku badań archeologicznych”. To rozróżnienie nie wprowadza jednak istotnej zmiany w porównaniu ze stanem wcześniejszym.
- 54 Por., W. Kowalski: *Title to Finds and Discovered Antiquities under Polish Law*. Art, Antiquity and Law 1996, vol. I, issue 2 oraz tenże: *Nabycie...*, str. 222 et seq.
- 55 S. Łazarewicz, W. Sieroszewski: *Przepisy prawne dotyczące ochrony dóbr kultury oraz muzeów*. BmIOZ seria B, t. XXVIII, Warszawa 1970, str. 35.
- 56 J. S. Piątkowski, W: *System prawa cywilnego*. Tom II. *Prawo własności i inne prawa rzeczowe*. Warszawa, 1977, tom II, str. 372.
- 57 Dz. U. Nr 75, poz. 474.
- 58 Dz. U. Nr 162, poz. 1568 z późn. zm., dalej jako u.o.z.o.z.
- 59 Dz. U. Nr 225, poz. 1635 z późn. zm.
- 60 Zob. M. Niedźwiedz, *Obrót dobrami kultury w Unii Europejskiej*, Kraków 2000, s. 31–32.
- 61 Por., na przykład uwagi na temat przepisów budowlanych: P. Stępień: *Kryzys teorii – czy kryzys praktyki? Co powinniśmy naprawić w systemie ochrony dziedzictwa architektonicznego*. W: B. Szmygin (Red): *Współczesne problemy teorii konserwacji w Polsce*. Warszawa – Lublin 2008, str. 129 et seq. Warto też wspomnieć działalność European Heritage Legal Forum, które powstało aby zapobiegać przyjmowaniu przepisów unijnych, szkodliwych dla ochrony dziedzictwa.
- 62 Najczęściej omówiono problem zgłaszając propozycje legislacyjne w książce W. Kowalski: *Nabycie...*, opublikowanej w 2004 roku.
- 63 Art. 171 został uchylony ustawą z 28 VII 1990 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, Dz. U. 1999, nr 55, poz. 231.
- 64 Na tę paradoksalną sytuację zwraca uwagę Z. Kwaśniewski: *Nabycie własności rzeczy ruchomej od nieuprawnionego*. Prawo Spółek 1998, nr 10, str. 18.
- 65 Convention on Stolen or Illegally Exported Cultural Property. Szczegóły przebiegu tych prac oraz tekst dokumentu podaje L. V. Prott: *Commentary on the UNIDROIT Convention*. Leicester, Institute of Art. and Law, 1997, str. 12 i nast. Tłumaczenie polskie Konwencji W. Kowalski: *Konwencja UNIDROIT o skradzionych lub nielegalnie wywiezionych dobrach kultury*. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Studia i Materiały, nr 102, Warszawa 1996.
- 66 Council Directive 93/7/EEC of 15 March 1993 on the Return of Cultural Objects Unlawfully Removed from the Territory of a Member State. Official Journal of the European Communities No L 74/74. Por., obszernie omówienie dyrektywy, J. De Ceuster: *Les regles communautaires en matiere de restitution de biens culturels ayant quitte illicitement le territoire d'un Etat membre Analyse de la directive 93/7/CEE du 15 mars 1993*. Revue du Marche Unique Europeen 1993, Vol. 2, str. 34 i nast., także M. Niedźwiedz: *Obrót dobrami kultury w Unii Europejskiej*. ZN UJ. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej, z 73, Kraków 2000. Por., także W. Kowalski: *Nabycie...*, str. 201 et seq.
- 67 Na przykład, w myśl przepisów wspomnianej Dyrektywy przedawnienie roszczenia o zwrot dzieła sztuki wwiezionego bez zezwolenia wynosi 12 miesięcy „od dnia powzięcia informacji o miejscu przechowywania tego zabytku i tożsamości jego właściciela lub posiadacza” oraz 30 lat od dnia wywiezienia zabytku z państwa ubiegającego się o zwrot, przy czym w przypadku zabytków wpisanych do rejestru lub znajdujących się w zbiorach publicznych nie przedawnia się w ogóle. Por., art. 66 ust. 1 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, do której rozwiązania Dyrektywy zostały incorporated.
- 68 Na temat stosownych przepisów prawa francuskiego i włoskiego, a także rozwiązań w tym zakresie przyjętych w innych państwach por. W. Kowalski: *Nabycie...*, str. 151 et seq.
- 69 Na przykład, w ustawie używa się błędnie terminu „restitucja”, który w przyjętej już powszechnie terminologii międzynarodowej oznacza przywrócenie dóbr kultury zagrabionych w czasie wojny lub skradzionych w czasie pokoju. Natomiast dla odróżnienia charakteru prawnego materii będącej przedmiotem regulacji Dyrektywy postępowanie przewidziane w niej określa się jako „zwrot” (return), co uwidocznione jest już w jej tytule: Council Directive (...) on the Return of Cultural Objects Unlawfully Removed from the Territory of a Member State. Wspomniane terminy są konsekwentnie odróżniane w Konwencji UNIDROIT oraz wszystkich dokumentach UNESCO. Szerzej na ten temat por. W. Kowalski: *Restitution of Works of Art pursuant to Private and Public International Law*. Hague Academy of International Law, Recueil des cours, Vol. 288. Matrinus Nijhoff, Dordrecht, Boston, London 2002, str. 28 et seq.
- 70 Zgodnie bowiem z art. 70 ust. 3 ustawy „Prawo własności do zabytku zwróconego państwu członkowskiemu regulują przepisy tego państwa” (art. 12 Dyrektywy).



### OD REDAKCJI

Nie tylko nie od razu Kraków zbudowano, nie od razu też doprowadzono go do porządku i stanu, jaki wymaga miejsce na Liście światowego dziedzictwa UNESCO, bycia symbolem kultury i tysiącletniego dziedzictwa Polski oraz przykładem właściwej dbałości o to dziedzictwo. Wpis na listę zastał Kraków w stanie opłakanym, równie wówczas był zaniedbany jak większość historycznych miast i miejsc świadczących, że Polska nie „zaczęła się” wraz z wejściem w skład imperium sowieckiego.



Kościół św. Wojciecha oraz wieże Kościoła Mariackiego na Rynku Głównym w Krakowie – bez reklam. Fot. K. Piotrowska, 2010.

■ Wpis skłonił władze państwowe do ustanowienia szczególnego funduszu dla Krakowa, który co roku pozwala ratować jego zabytki. Po 30. latach skutki są widoczne. Kraków olśniewa turystów i zachowuje swoją tożsamość „grodu królewskiego”. Już jednak wraz z nieśmiałościami jeszcze jaskółkami kapitalizmu rozpoczęły się wojny służb konserwatorskich z wkraczającymi reklamami, nielegalnym handlem ulicznym, szerzącą się samowolą inwestycyjną, która przesłania lub wręcz niszczy wieloletnie zabiegi konserwatorskie. Symbolem pierwszej wojny była sprawa McDonald’sa, który posta-

nowił umieścić się w samym sercu na rogu Rynku Głównego. Mimo że ten spektakularny pojedynek służba konserwatorska wygrała, to nie potrafiła się przeciwstawić zalewowi tandety (podobnie zresztą jak Zakopane, a i Warszawa, choć ta ciągle walczy). Ustawa z 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami dała w końcu narzędzie w postaci praw stanowionych na obszarze parku kulturowego, ale ograniczenia musi na siebie sama przyjąć gmina. A radni na ogół reprezentują grupy interesów, dla których – nawet wbrew rozsądkowi – takie ograniczenia nie są zrozumiałe. Dziedzictwo sprzedawać za srebrniki? A któż widział to dziedzictwo? Podejrzewam, że długo przygotowywana ekspedycja w obronie wizerunku Krakowa znalazła swój pozytywny klimat i rezultat w postaci odpowiednich uchwał i działań z powodu... EURO 2012, bo Kraków, choć „nie gra” w stadionowej lidze gości znaczną część kibiców, turystów i piłkarzy właśnie z uwagi na swoją urodę i przygotowanie. Chyba więc nie przypadkowo akcja park kulturowy znajduje swój finał w przeddzień Euro 2012. Ale gdy piłkarze i kibice wyjadą park kulturowy zostanie!

■ Nie od razu Kraków zbudowano, ale niezwykle interesujące i bogate relikty jego początków można ujrzeć dopiero teraz w rezerwacie archeologiczno-architektonicznym Kraków podziemny pod Rynkiem, a przy Sukiennicach. Ta niezwykła jak na polskie inicjatywy muzealno-konserwatorskie ekspozycja przyciąga rzesze ciekawych. Otworzona została podziemna kondygnacja krajobrazu kulturowego miasta. Przedstawiamy ją jako przykład ważnego rozdziału w udostępnianiu odkrywanych znalezisk średniowiecznej kultury.

■ Krajobraz kulturowy to dialog form współczesnych i historycznych, to wypełnianie nowym spojrzeniem historycznych już postaci. Taki dialog artystyczny z historią, od wielu lat, uprawia rzeźbiarz Marian Konieczny, którego dzieła stały się już zintegrowanymi elementami krajobrazu kulturowego miasta. W Krakowie, ale i w Warszawie, Zamościu, Raławicach. Jego wyobrażenia kształtuje teraz wyobraźnię kolejnych generacji – Stanisław Wyspiański, Jan Zamoyski, Bartosz Głowacki, Nike Walcząca...



Kraków, zatłoczona ulica Floriańska. Fot. K. Piotrowska, 2010.



## KRAKOWSKIE STARE MIASTO – PARKIEM KULTUROWYM

Prezydent Krakowa, prof. Jacek Majchrowski, kładzie kres reklamowemu brzydactwu i anarchii handlu...

### NIE MOŻNA POZWOLIĆ NA DZIADOSTWO

Fragmety wywiadu Dawida Hajoka z Prezydentem Krakowa w dodatku „Gazety Wyborczej - Kraków” z dnia 14 kwietnia 2012 r. (s.2)

„Objęcie Starego Miasta Parkiem Kulturowym uważam za swój osobisty sukces. To rewolucja. W większości europejskich metropolii wiedzą, że zabytki to nie tylko element dziedzictwa kulturowego, ale także najsilniejszy bodziec dla rozwoju turystyki, która stanowi poważne źródło dochodów mieszkańców. (...) Obserwowałem nieraz turystów, którzy wyginali się w nieprawdopodobnych pozach próbując sfotografować fragment atrakcyjnego budynku tak, aby w kadr nie wchodziła

wniosków o uzgodnienie szyldów czy reklamy wzrasta wręcz lawinowo. To zasługa dobrze przeprowadzonej akcji informacyjno-edukacyjnej. Wiele przedsiębiorców zaczyna sobie zda-

#### UCHWAŁA NR CXV/1547/10 RADY MIASTA KRAKOWA

z dnia 3 listopada 2010 r. w sprawie utworzenia parku kulturowego pod nazwą **Park Kulturowy Stare Miasto**

„Dla ochrony krajobrazu kulturowego, zabytków oraz historycznego układu urbanistycznego Starego Miasta i Plant Krakowskich wraz ze Wzgórzem Wawelskim i jego otoczeniem, będącym obszarem wpisanym na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego UNESCO oraz do rejestru zabytków, w trosce o należyty wizerunek Miasta, podejmuje się niniejszą uchwałą, w celu zachowania i kształtowania krajobrazu kulturowego i historycznego charakteru przestrzeni publicznej na tym obszarze.



Rynek Główny w Krakowie – spokojniejsza strona, choć jak widać nie jest pozbawiona reklam. Fot. K. Piotrowska, 2010.

wać sprawę, że uporządkowane, estetyczne Stare Miasto leży także w ich interesie. (...) Stare Miasto to nie tylko wizytówka Krakowa. To również jeden z najczęściej kojarzonych z Polską obrazów przez turystów z całego świata. To zobowiązuje. (...) Priorytetem jest pobudzenie właścicieli nieruchomości i przedsiębiorców ze Starego Miasta do większej odpowiedzialności z miasto wpisane przecież na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Dziedzictwa nie może pokrywać dziadostwo.”

Uchwała Rady Miasta Krakowa w sprawie powołania Parku Kulturowego Stare Miasto znajduje się na stronach: [www.krakow.pl/parkkulturowy](http://www.krakow.pl/parkkulturowy) i [www.bip.krakow.pl/parkkulturowy](http://www.bip.krakow.pl/parkkulturowy)

jakaś reklama albo stojak. (...) Przed wprowadzeniem Parku świadomi swej bezkarności przedsiębiorcy pomijali często, bądź świadomie ignorowali, wskazania miejskiego plastyka lub konserwatora zabytków. W efekcie inwentaryzacji przeprowadzonej przed wejściem uchwały o Parku okazało się, że ponad 90 procent szyldów i reklam nie posiadało odpowiednich uzgodnień. Dziś kiedy uchwała już obowiązuje, liczba

Uchwała o parku kulturowym weszła w życie 7 grudnia 2011 r. **Od 7 czerwca 2012 r.** nie będzie w Krakowie nielegalnych reklam, bannerów, pokątnej sprzedaży, samowolnych działań inwestycyjnych.

W Krakowskim Parku Kulturowym **nie będzie wolno** ● umieszczać więcej niż jednego szyldu ● zawieszać chorągwi i bannerów ● stosować jaskrawej kolorystyki w reklamie ● stosować kolorowych iluminacji ● instalować ruchomych elementów świetlnych ● przesłaniać markizami architektury ● zajmować informacją więcej niż 20% powierzchni witryn ● instalować stałych obiektów (kioski) ● zmieniać elewacji i jej kolorystyki ● umieszczać anten na gmachach frontowych.

### NIE OD RAZU KRAKÓW ZBUDOWANO...



Fragment widoku Krakowa w „Liber cronicarum” Hartmanna Schedla, Norynberga 1493.

Trudno zaprzeczyć, że istnieje stały dysonans między obrazem odkrywanych przez architektów i archeologów relikwów, nawet najbardziej niezwykłych i sensacyjnych, i wyobraźnią oglądających je laików. Przed pół wiekiem odkrycia w Wiślicy fundamentów świątyń romańskich i słynnej, wspaniałej płyty z przedstawieniem 6 osób z XII w., unikatowej na skalę europejską, wzbudziły takie emocje, że podjęto starania, aby je pozostawić odkryte dla zwiedzających. Wówczas zbudowanie pawilonu nad fundamentami kościoła z XI w. pośrodku głównej drogi miasta graniczyło z cudem, ale udało się (m. in. dzięki Andrzejowi Tomaszewskiemu). Udało się również zainstalować wspaniałe zaprojektowaną konstrukcję metalową (autorstwa Jerzego Teligi) wewnątrz kolegiaty nad posadzką. Dziś jednak, ówczesne dokonania architektów i konstruktorów nie budzą sensacji. Wiele razy miałem okazję oglądać różne „rezerваты” w innych krajach, ukazujące fragmenty budowli, murów, ślady

osad sprzed tysięcy lat, które po odsłonięciu przez archeologów udostępniano publiczności. U tych, którzy wiedzą, że te starożytne ułamki są świadkami poruszających wyobrażeń wydarzeń sprzed stuleci, relikty te budzą zainteresowanie i podnoszą adrenalinę, u większości jednak nie wywołują emocji. Prawdziwą sensacją, niebywałym sukcesem i przełomem w ukazywaniu odkrytych śladów osadnictwa, stała się „wikińska wioska” w York w Anglii, którą zaprezentowano w podziemiach w postaci oryginalnych fragmentów, a przy niej jej rekonstrukcję w skali 1:1 w postaci teatralnej inscenizacji. Można więc obejrzeć i praczkę i wojownika w codziennych zajęciach, często intymnych. Muzeum w York zyskało tak ogromne zainteresowanie, że należało się zapisywać miesiące wcześniej, a w ciągu jednego roku oglądało ją ponad 1 mln osób. Tak było 30 lat temu! Dzisiaj sukces angielski powtarza Kraków. Miasto, którego nadziemne atrakcje wydają się bezsporne, zyskało, w newralgicznym centrum, obok Sukiennic podziemny rezerwat-muzeum ukazujący relikty osadnictwa z XI-XIII w. Kolejne prace na głównym placu miasta, którego nawierzchnia wielokrotnie była już zmieniana, w latach 2007-2009 odsłoniły fragmenty średniowiecznych kramów, ślady warsztatów produkcyjnych, wreszcie cmentarzysko z XI w. Sformułowania te brzmią sucho jak w sprawozdaniu z badań terenowych. Wejście do podziemia całkowicie zmienia nasze pojęcia o tym, jak Kraków budowano. Rozwijające się od podnóża Wawelu osadnictwo założyło swój cmentarz na obszarze dzisiejszego rynku. Ale ekspansja miasta już w XII-XIII w. i jego lokacja doprowadziła do zajęcia terenu cmentarza na życie codzienne. Jeśli ruchome znaleziska z cmentarza (z XI w.!) możemy obejrzeć w efektownych



Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Podziemia Rynku – główny hol. Źródło: Wikimedia Commons, fot. bazylek100/Rob, 2011.



Fragment ekspozycji w podziemiach krakowskiego rynku – kramy. Źródło: Wikimedia Commons, fot. bazylek100/Rob, 2011.



kostkach, w których naciśnięcie przycisku przyobleka czaszkę w twarz mieszkańca ówczesnego miasta, a obok kręci się klejnot z czasów Krzywoustego, to kilkanaście metrów dalej natkniemy się na oryginalne drewniane konstrukcje domów in situ, ale jednocześnie na spływający „z nieba” hologram ukazuje całe domy sprzed 800 lat. Inną częścią ekspozycji są „kramy bogate”, pozostałości z czasów, gdy mieszkańcy stołecznego miasta obrosli w dostatek, wytwarzając wspaniałe przedmioty i sprzedając je z niezłym zyskiem. Środkami elektronicznymi ukazane jest narastanie miasta i jego rozwój w tym właśnie odsłoniętym miejscu aż do XIV w. Wędrując po obszernych i wysokich wnętrzach podziemia co chwilę natykamy się na niespodzianki, czy są to wyświetlane na wirtualnych ekranach naturalnej wielkości sceny z życia miasta średniowiecznego, czy zakątek, w którym oglądamy tę przesuwającą się taśmę z wizerunkami kolejnych władców zasiadających na wzgórzu wawelskim, a w ich tle zmieniający się wraz z upływem czasu krajobraz miasta.

Do zaaranżowania podziemia wykorzystano wszelkie dostępne rozwiązania techniczne z zakresu elektroniki i oświetlenia, istotne jest jednak, i najważniejsze, że autorzy koncepcji i scenariusza ekspozycji te niezwykle i dotąd niedostępne w takiej skali środki techniczne, wykorzystali mądrze znajdując harmonijne zespolenie oryginalnych artefaktów z epoki, objaśniających je tekstów i światła, które z jednej strony pozwala wszystko dokładnie obejrzeć, a nawet dotknąć, z drugiej kreuje przestrzeń sprzyjającą i spolegliwą.

Podziemny Kraków cieszy się fantastycznym powodzeniem, dziennie zwiedza go 4000 osób. Daje to w ciągu roku frekwencję rzędu 1 miliona. Wydaje się, że pytanie jak miasto, które podziwiamy dzisiaj spacerując jego cudownie zachowanymi ulicami zgodnie ze średniowiecznym ukła-

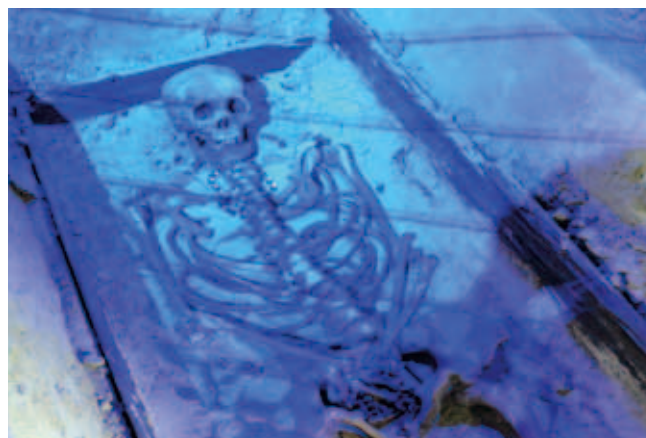
dem urbanistycznym, wyglądało przed 800-700 laty nie tylko jego domy i sklepy, lecz także jak żyli jego mieszkańcy w codziennym trudzie, pobudza zainteresowanie każdego. Istotne, że w podziemnym Krakowie odpowiedź na nie znajdują nie tylko specjaliści i wykształceni z historii obywatele, lecz każdy, kogo ożywia odkrywana tajemnica.

Warto dodać, że „podziemny Kraków” nie powstał bez trudności. Najpierw jego idea musiała przebić wartości, jakie niosą nowe i stale rozwijające się domy handlowe, które w tym miejscu widziały dla siebie fantastyczne miejsce (co zrozumiałe, czym bowiem były w średniowieczu Sukienice). Następnie trzeba było przełamać ogólną niechęć do wszelkich „podejrzanych” nowinek, będącą stałą cechą mieszkańców podwawelskiego grodu, także znakomitych znawców dziejów miasta. Z kolei, kłopot sprawiali... archeolodzy, bo nieustannie odkrywali coś nowego i należało stale zmieniać plany. W końcu wojewódzkiemu konserwatorowi udało się przekonać do idei podziemnego miasta. I było warto...

Podziękowania i gratulacje należą się ogromnej liczbie osób zaangażowanych w realizację podziemnego Krakowa. Spośród nich na pierwszym miejscu wymienić trzeba prof. Andrzeja Kadłuczka z Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, autora projektu architektonicznego, następnie autorów scenariusza ekspozycji: Mieczysława Bielawskiego, Marcina Pietucha, Tomasza Salwierza, a także osoby odpowiedzialne za opracowanie technologii wystawy, multimediiów i produkcję: Agatę Sitko, Tomasza Zalewskiego i firmę Trias SA. Należy dodać, że wystawa była konsultowana z zespołem ekspertów powołanych przez prezydenta miasta Krakowa. (M.K.)



Pozostałości kramów w podziemiach krakowskiego rynku w trakcie przygotowań do ekspozycji. Fot. K. Piotrowska, 2010.



Cmentarzysko eksponowane w podziemiach krakowskiego rynku. Źródło: Wikimedia Commons, fot. bazylek100/Rob, 2011.

## ARCYMISTRZ DŁUTA Z KRAKOWA



Zamość, pomnik Jana Zamoyskiego autorstwa M. Koniecznego odsłonięty w 2005 r. Fot. K. Piotrowska, 2007.

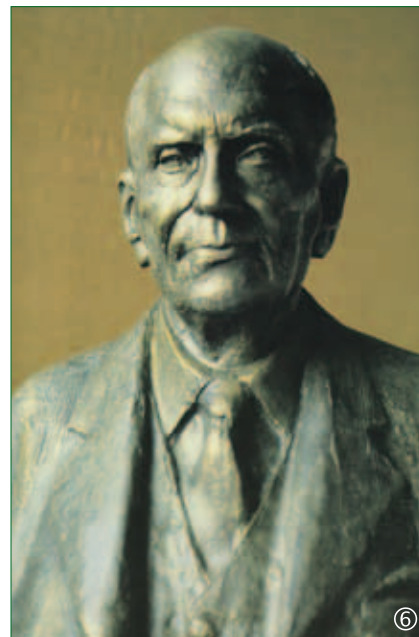
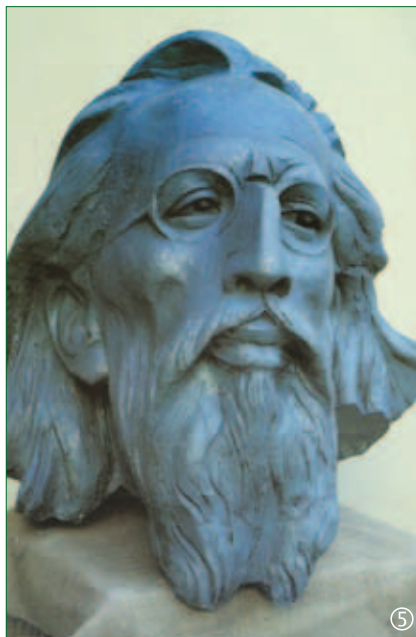
W kraju, którego dziedzictwo kultury zaludniają rzeźbiarze światowego formatu jak Alina Szapocznikow, Magdalena Abakanowicz, Karol Broniatowski, będący w szpicy trendów awangardy, a sięgając wstecz Alfons Karny, August Zamoyski czy Ksawery Dunikowski, wydaje się być Marian Konieczny przeniesiony z innego czasu i wymiaru. Obok bowiem form abstrakcyjnych, charakterystycznych dla modernizmu, dominują w jego twórczości przedstawienia na wskroś realistyczne, niekiedy nawet postacie symbole, zdradzające zamiłowanie autora do ukazywania ludzkiego ciała zgodnie z jego anatomią, a często do portretu z wyrazistą syntezą psychologiczną. Takie umiejętności pozwalają rzeźbiarzowi tworzyć przekonujące pomniki-portrety postaci historycznych, które z jednej strony znakomicie wpisują się w krajobraz historyczny miasta, rzec by można

wrastają w miasto, z drugiej są rozpoznawalne i akceptowane przez masową publiczność, gdyż pomniki przedstawiające postaci to nic innego jak monumentalne portrety bohaterów naszej zbiorowej wyobraźni. Jak niełatwo dotrzymać tych warunków ilustruje przykład dwóch warszawskich pomników innego znanego rzeźbiarza. Ci, którzy pamiętają kardynała Stefana Wyszyńskiego rozpoznają od razu w jego pomniku kultową postać a równocześnie skalą i proporcją monumentu postać prymasa doskonale została wkomponowana w otoczenie. Z kolei drugi, poświęcony prezydentowi Stefanowi Starzyńskiemu, nie tylko tej wybitnej i bohaterskiej postaci nie przypomina, ale niemal karykaturyzuje jego działalność.

W czasie, gdy krajobraz Polski zaludniają setki powielanych anty-monumentów Jana Pawła II, pomniki autorstwa Mariana Koniecznego w Warszawie – Nike, symbol walczącej stolicy, Wincentego Witosa czy Jana Matejki, w Krakowie – Stanisława Wyspiańskiego, w Sanoku – Grzegorza z Sanoka, w Racławicach – Bartosza Głowackiego, w Zamościu – Jana Zamoyskiego są dziełami, które mówią o historii i są wyrazistą pieczęcią współczesności pamiętającej o korzeniach kultury. Doceniają to poza granicami Polski. Wielkim mirem cieszy się w Algierze pomnik Emira Abdelkadera dłuta Koniecznego. Docenia go zapewne generacje prawników. Nie da się bowiem ukryć, że nie oszczędził go wiatr historii. Jest bowiem wprawdzie uczniem Dunikowskiego, ale także studiował w latach 1954-1958 r. w Petersburgu (wówczas Leningradzie) u M. A. Kerzina. Co więcej jest autorem słynnego pomnika W. I. Lenina w Nowej Hucie, którego nie







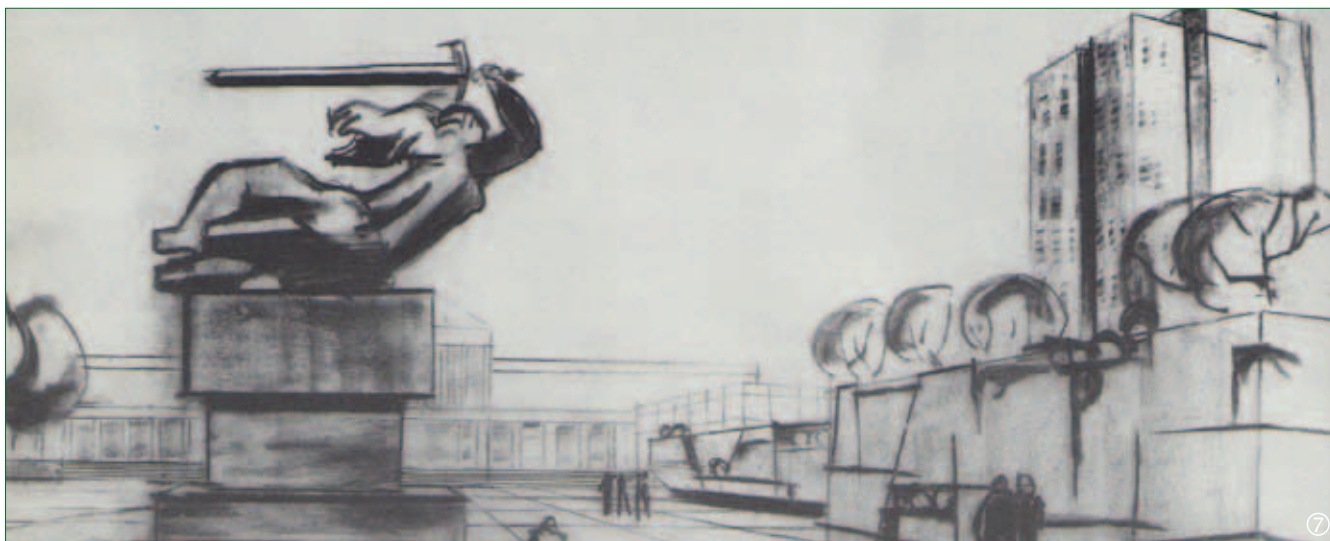
oceniano nigdy według kryteriów przynależnych dziełom artystycznym, lecz traktowano jako symbol znienawidzonego reżimu. I mimo że z punktu widzenia warsztatowego nowohucki Lenin bije na głowę jego tysiące monumentów na obszarze obozu „realnego” socjalizmu, to odium pomnika, którego próbowano wielokrotnie zniszczyć, pozostało. Wśród wielu znakomitych portretów, rzeźb i medali, które wyszły spod ręki Mariana Koniecznego dla środowiska konserwatorskiego na pewno dwa są szczególnej wagi – prof. Stanisława Kutrzeby, wybitnego historyka Uniwersytetu Jagiellońskiego i prof. Alfreda Majewskiego, szefa instytucji prowadzącej prace konserwatorskie we wszystkich najważniejszych zamkach Małopolski w XX w. i Generalnego Konserwatora Zabytków, stanowiska formalnie wznowionego na początku lat 70-tych.

W styczniu 2012 r. Marian Konieczny skończył 82 lata i nie

ustaje w twórczej pracy. Można wyobrazić sobie, że gdyby udało się odbudować Pałac Saski i przywrócić arkadę otaczającą grób nieznanego żołnierza, na jej osi mógłby stanąć konny pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego. Któż mógłby wówczas przedstawić najlepiej marszałka na kasztance? (M.K.)

#### ILUSTRACJE

- 1 Pomnik „Bohaterom Warszawy – Nike Warszawska”, Warszawa 1964
  - 2 Pomnik „Stanisław Wyspiański”, Kraków 1982
  - 3 Pomnik „Emir Abdelkader”, Algier 1987
  - 4 Portret prof. Stanisława Kutrzeby, 1962
  - 5 Głowa Jana Matejki – detal pomnika, Warszawa 1993
  - 6 Portret prof. Alfreda Majewskiego, 1992
  - 7 Projekt Pomnika Powstańców Warszawy, 1959
- Źródło: Marian Konieczny. Katalog rzeźb. Kraków 1994



Monika Bogdanowska

### WSPÓŁCZESNY KULT ZABYTEKÓW. PRZYPADEK BIPOSTALU

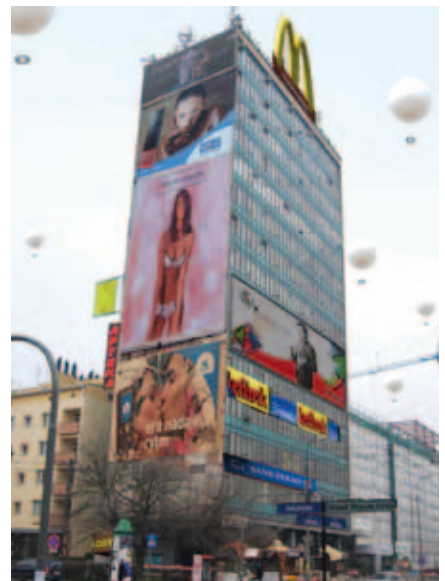
W trudnym do uchwycenia momencie Internet stał się nie tylko obszarem wymiany informacji ale także sceną, a nawet orężem w batalii o ratowanie historycznych obiektów. Trudno dziś obszar ten pomijać, dla wielu jest bowiem podstawowym źródłem wiedzy i społecznych aktywności; dzięki niemu zyskujemy, jako ludzie związani z ochroną dóbr kultury, nowe, niezwykle skuteczne narzędzia działania. Zachodzące w tym zakresie zjawiska doskonale ilustruje „Przypadek Biprostalu” o którym poniżej.



Bomba wybuchła w połowie listopada 2009 r. Oto w krakowskim dodatku *Gazety Wyborczej* pojawiła się informacja, że w ramach planowanych prac modernizacyjnych prowadzonych w zespole budynków Biprostalu przewidywana jest termoizolacja, a dekorująca ścianę południową mozaika zostanie zapewne usunięta. W Krakowie zawrzało.

Kompleks Biprostalu był przez lata symbolem nowoczesnej architektury Krakowa. Wzniesiony został w połowie lat 60. XX wieku według projektu architektów Mieczysława Wrześniaka i Pawła Czapczyńskiego. Zaprojektowali oni nową siedzibę firmy jako zespół dwóch połączonych ze sobą budynków w formie stojącego i leżącego prostopadłościanu; wyższy z nich zdominował panoramę tej części miasta, a wraz ze wzniesionym w pobliżu kompleksem mieszka-

niowych punktowców zespół Biprostalu stał się istotnym elementem urbanistycznej kompozycji tej części Krakowa. Biurowiec miał być symbolem możliwości technicznych i konstrukcyjnych epoki, stąd zastosowano liczne, na owe czasy pionierskie, rozwiązania: monolityczno-prefabrykowaną konstrukcję żelbetową, aluminiowe ściany kurtynowe, okna wykonane z tzw. termopanów, wyższy budynek wsparty został na modnej w owym czasie podporze w kształcie litery „V”. Nowoczesne i funkcjonalne były także jednoprzestrzenne wnętrza (przesuwne ściany), indywidualnie projektowane i wykonywane elementy wyposażenia (klatka schodowa), boazerie z mas plastycznych czy infrastruktura techniczna (zastosowano ogrzewanie konwektorowe). Całość realizowano z rozmachem ale w sposób niezwykle przemyślany, z troską o każdy detal, a przy tym nowatorsko. Fasadę wyższego budynku zwieńczył nowoczesny, zielony neon z nazwą obiektu, a ponieważ jego południowa ściana pozbawiona była okien, przewidziano, iż zostanie pokryta monumentalną dekoracją ceramiczną.



Budynek Biprostalu: 1) przed remontem, 2010 r.; 2) po remoncie, 2012 r.; 3) żart - jak to by było gdyby... Fot. M. Bogdanowska.



Projekt tejże dekoracji zlecono krakowskiej artystce, wykładowczyni Akademii Sztuk Pięknych – Celinie Styrylskiej-Taranczewskiej. Mając do zagospodarowania wyjątkowo rozległą powierzchnię (czternaście kondygnacji!), artystka rozbiła ją na tysiące maleńkich kwadratów tworzących niezwykłą, abstrakcyjną, silnie zgeometryzowaną kompozycję. Wedle wspomnień Adama Budziaszka – glazurnika, który realizował ten projekt, mozaika została ułożona z półtora miliona ceramicznych płytek w kolorach białym, szarym, czerwonym, ugrowym i czarnym, o wymiarach 2 x 2 centymetry; ostateczna powierzchnia całej kompozycji to blisko sześćset siedemdziesiąt metrów<sup>1</sup>.

Mijające dziesięciolecia nie wpływały znacząco na wygląd budynku ale z elewacji powysuwały się tu i ówdzie skrzynki klimatyzatorów, a za neonem wyrosła gęsta korona anten. Opłukiwana niezliczonymi deszczami mozaika przez blisko pięćdziesiąt lat trzymała się dobrze, choć pierwotne kolory przysnuły zacieki i kurz. Kiedy niższy z dwóch budynków zniknął pod rusztowaniami, wiadomo było, że rozpoczęto remont kompleksu, nikt jednak nie spodziewał się, że modernizacja mogłaby nie uwzględnić zachowania wyjątkowego dzieła. A jednak!

Do dziś pozostaje tajemnicą, jakie było źródło przecieku o planach „likwidacji” mozaiki. Grunt, że w Gazecie Wyborczej, której redakcja od samego początku sekundowała ochronie dekoracji, krakowianie przeczytali taką oto wypowiedź inwestora: *„mozaika jest w bardzo złym stanie. Ceramiczne płyty mogą odpaść w każdej chwili. Poza tym, dlaczego mielibyśmy je chronić. Obiekt nie jest zabytkiem, więc nie mamy takiego obowiązku. Zależy nam na uzyskaniu wysokich parametrów energooszczędności budynku. A to wymaga odpowiedniej izolacji wszystkich ścian”*<sup>2</sup>.

Błyskawicznie na portalu społecznościowym „Facebook” związana została grupa „Nie pozwólmy zryć mozaiki z Biprostalu” do której w szybkim czasie przyłączyło się blisko tysiąc osób. (Dziś, nadal istniejąca grupa, skupia ponad trzy tysiące fanów, a jest to wyjątkowa liczba, biorąc pod uwagę cel działania.) Krytycznie do planów zniszczenia dzieła Styrylskiej-Taranczewskiej odniosły się liczne organizacje (Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa, Stowarzyszenie Architektów Polskich, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie, Związek Polskich Artystów Plastyków i in.), kierując do władz miasta i służb konserwatorskich stosowne listy i petycje. Podpisy pod nimi zbierali w całym mieście ochotnicy, często przewożąc listy do podpisu zainteresowanym osobom, oraz informując o możliwości złożenia podpisu w wyznaczonych miejscach. W tę akcję włączyli się członkowie OKRK i studenci z koła naukowego historii sztuki Uniwersytetu Papieskiego.

Pełnej entuzjazmu akcji od początku towarzyszyła krytyka,

którą wyrażali internauci na forach oraz włączając się do dyskusji w grupie na FB. Warto odnieść się do argumentów, którymi posługiwała się frakcja „przeciwników mozaiki”. Przede wszystkim kwestionowano celowość ratowania czegoś, co nie przedstawia żadnej wartości: otóż w zgodnej opinii sceptyków mozaika nie jest zabytkiem (gdyż nie figuruje „na liście”), jest brzydka (bura, nic nie przedstawia), wreszcie, jak podkreślano, jakiegokolwiek ograniczenia czy obowiązki nakładane na właściciela są atakiem na „święte prawo własności”. Do tego dochodził argument ekonomiczny (konieczność zachowania norm energooszczędności) oraz techniczny (jedynym sposobem docieplenia jest izolacja zewnętrzna).

Argumentom tym towarzyszyła bardziej swobodna w formie wymiana opinii na temat sztuki, jako takiej, by zacytować na przykład takie opinie: *„Dla mnie podziwianie czegoś, co bez ideologii do tego dodanej nie byłoby żadnym dziełem, jest śmieszne”*, *„A dla mnie skucie mozaiki, to jak palenie książek przez hitlerowców”*.

Krakowscy aktywiści nagłośnili sprawę wysyłając informacje o planowanym zniszczeniu dzieła do znajomych w innych miastach, a nawet poza Polską. W akcję obrony włączyło się Muzeum Architektury we Wrocławiu, a także osoby prywatne. Swoją protest wyrazili m.in. konserwator dzieł sztuki na stałe mieszkający w Niemczech – Andrzej Komodziński oraz znawca współczesnej sztuki, historyk sztuki – Iwona Rajkowska z Kielc, która w liście wskazała na dramatyczną w konsekwencjach tendencję do niszczenia dzieł sztuki powojennej: *„Mozaika (na Biprostalu) jest dziełem absolwentki jednej z najlepszych uczelni artystycznych Europy (ASP w Krakowie, 1955 r.), reprezentuje, jak duża część dorobku artystki, bardzo popularną w latach 60. XX, i nie tylko, geometryczną zimną abstrakcję w Op-artowsko/Pop-artowskiej manierze, która zrewolucjonizowała sztuki wizualne na następne czterdzieści lat, w wydaniu omawianej mozaiki na bardzo wysokim poziomie, tym bardziej, że w sposób precedensowy (pocz. lat 1960 !!!) w Polsce, a NAWET I W EUROPIE, łączy wielką tradycję pierwszej wielkiej awangardy z nowoczesną architekturą i technologią. Sam pomysł jej usunięcia jest o tyle tragiczny, że niestety wpisuje się w cały ciąg niszczenia nowoczesnej sztuki w wymiarze przestrzennym, które dzieje się w Polsce od co najmniej 20 lat. W latach 90. XX w. W województwie obecnie świętokrzyskim i innych zniszczono wielometrowe abstrakcyjno-stylizowane kompozycje Adama Wolskiego w pionierskiej technice acekolo-wej płyty azbestowo-cementowej – nikt nie pytał się ani artysty, ani podatników, którzy za wszystko przez całe dziesięciolecia płacili, czy W OGÓLE można te prace tknąć. Bez rozwiązań systemowych – odgórnej ochrony artystycznego dziedzictwa, BEZ WZGLĘDU na tego lub owego ideologicznego mecenas – niszczenie będzie postępować (i niestety postępuje).*

*Sztuka jest jednym z niewielu uniwersalnych języków ludzkości,*

*przemawia do wszystkich, ale żeby przemówić MUSI ISTNIEĆ. Skoro przetrwała Altamira, wstyd by było, żeby NIELICZNE W POLSCE monumentalne przykłady sztuki wieku XX wyparowały po zaledwie czterdziestu latach istnienia (przy braku naturalnego kataklizmu, jeśli nie liczyć oczywiście kataklizmu ludzkiej niekompetencji)."*

Na skutek społecznych działań i nagłośnienia sprawy w mediach, władze miasta podjęły działania: poparcie dla ochrony mozaiki zgłosiła rada dzielnicy Krowodrza, na terenie której znajduje się budynek, o jej wpis do ewidencji zwrócił się także do konserwatora miejskiego Wydział Kultury miasta Krakowa. I tak mozaika znalazła się rejestrze jeszcze przed końcem 2009 r.

Sprawa mozaiki ożywiła zainteresowanie samym obiektem, jego twórcami oraz innymi realizacjami pochodzącymi z tego okresu. Dość szczególną sytuacją w odniesieniu do tej grupy – stosunkowo nowych obiektów jest to, że często żyją ich projektanci, konstruktorzy czy wykonawcy. Daje to znakomitą możliwość uzyskania informacji „z pierwszej ręki” oraz wysłuchania wspomnień dotyczących przebiegu procesów decyzyjnych, projektowych czy wykonawczych. Udało się na przykład dotrzeć do inżyniera Mariana Wentlanda, jednego z konstruktorów pracujących przy budowie Biprostlu, który rzucił nowe światło na sposób montowania mozaiki pozostający wcześniej tajemnicą. Z grupą na FB skontaktowała się także osoba z rodziny Styrylskiej-Taranczewskiej, dziękując w imieniu żyjącej jeszcze wtedy artystki za tak wielkie społeczne zaangażowanie w obronie jej dzieła<sup>3</sup>. Internauci zaczęli „wrzucać” na stronę reprodukcje prac Styrylskiej-Taranczewskiej oraz jej niezwykle portrety malowane przez Stanisława Wójtowicza.

Frakcja obrońców dekoracji miała mocne wsparcie teoretyczne dzięki pionierskim pracom poświęconym dekoracjom ceramicznym okresu powojennego, autorstwa kustosz Muzeum Narodowego w Krakowie – Bożeny Kostuch. Ona jako pierwsza dokonała jeszcze w latach 90-tych XX wieku inwentaryzacji zachowanych w Polsce południowej obiektów, często docierając także do ich projektantów i wykonawców. Była zapewne ostatnią osobą, której udało się wiele z tych dekoracji sfotografować – akcja usuwania „socjalistycznego” wystroju jest bowiem równie powszechna, co żywiołowa. Obiekty te, nieuznawane jeszcze do dziś za godne zachowania, a stanowiące ostatni rozdział polskiej historii dekoracji monumentalnej, są w całym kraju bezrefleksyjnie niszczone. Prace Bożeny Kostuch, która wielokrotnie opisywała także lokalne, krakowskie obiekty oraz akcja ratowania mozaiki na Biprostalu wpłynęły na decyzję rady dzielnicy Zwierzyniec, by wystąpić do służb konserwatorskich o ochronę dekoracji ceramicznych na innych budynkach: Kina Kijów, a nawet

o otoczenie ochroną przylegającego do niego słynnego hotelu Cracovia (autorem obu obiektów powstałych także w latach sześćdziesiątych jest Witold Cęckiewicz). Akcja „Walczy z globalnym dociepleniem!” prowadzona na Facebooku ujawniła liczne przypadki niszczenia architektury modernistycznej, znikającej pod styropianowymi płytami, malowanymi często radośnie na jaskrawe kolory. To jest temat na osobną rozprawę, w tym miejscu warto wspomnieć, że niemal równolegle z akcją „biprostalową” prowadzona była przez Stowarzyszenie Przestrzeń-Ludzie-Miasto akcja w obronie „żyłkowców” – to zespół budynków biurowych z lat sześćdziesiątych. W ramach nałożenia termoizolacji planowano usunąć charakterystyczne pionowe panele zamontowane na fasadzie. Tu jednak użytkownik odniósł się ze zrozumieniem do prowadzonej akcji i zmieniono koncepcję, tak by zachować „żyłki”.

Każde działanie przy Biprostalu było z uwagą monitorowane – tym bardziej, że inwestor nabrał wody w usta i nie zdradzał swych planów. Gdy tylko z początkiem 2011 r., przy południowej ścianie postawiono rusztowania, w obozie obrońców podniosło się larum. Szczęśliwie medialne naciski, pisma i petycje sprawiły, że mozaika została w tym czasie wpisana do rejestru zabytków, o czym doniosła 11 marca 2011 r. Gazeta Wyborcza, cytując wypowiedź Konserwatora Wojewódzkiego – Jana Janczykowskiego: „*Wszczęcie procedury z urzędu oznacza zawieszenie pozwolenia na budowę i zmusza inwestora do natychmiastowego przerwania prac budowlanych na elewacji, którą zdobi mozaika (...). Mam nadzieję, że inwestor zacznie w końcu myśleć nad alternatywnym sposobem ocieplenia tej ściany, pozwalającym na zachowanie mozaiki.*”<sup>4</sup>

Znaczący udział w dokonaniu wpisu miała walcząca o ochronę tego obiektu architekt Małgorzata Włodarczyk – szefująca Komisji Architektury XX wieku Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, która tak skomentowała to wydarzenie: „*(...) jest to czytelny sygnał dla wszystkich inwestorów, aby przystępując do adaptacji jakiegoś obiektu posiadającego wartość historyczną, nieco rozważniej spojrzeli nie tylko na aspekt ekonomiczny, ale również wartość architektoniczną swojej inwestycji; (...) małopolski konserwator zabytków dał dowód na to, że zaczął zwracać uwagę również na dziedzictwo drugiej połowy XX w. To dla Krakowa zupełnie nowa sytuacja.*”<sup>5</sup>

Zaiste, dla Krakowa, który przyzwyczajeni jesteśmy widzieć głównie przez pryzmat zabytków dawnej architektury, żarta społeczna walka o ochronę tego, co powstało zaledwie pięćdziesiąt lat temu, to faktycznie nowa sytuacja. A może mieszkańcy, wychowani w kulcie zabytków dawnej sztuki, potrafią po prostu docenić także artystyczne walory obiektów bardziej współczesnych? Oto w ostatnich miesiącach



do kontraktacji przystąpiło środowisko krakowskich architektów, przygotowując listę blisko trzydziestu najcenniejszych obiektów powojennej architektury, które w zgodnej opinii specjalistów powinny zostać ochronione przed zniszczeniem, czy przebudową<sup>6</sup>.

Niestety, z listy tej można dziś już wykreślić budynki Biprostalu – po modernizacji architektura zatraciła pierwotne rysy: zniknęły wertykalne podziały, neon, spiralna klatka schodowa, liczne elementy wystroju wnętrza, a oba budynki obłożone zostały na gładko szkłem, zamieniając się w typowe biurowce. Tak przeprowadzone prace stały się celem ostrej krytyki – remont Biprostalu został zgłoszony do konkursu „Archiszopa 2011”, corocznego plebiscytu w którym krakowianie wybierają najgorsze realizacje architektoniczne minionego roku<sup>7</sup>.

A co z mozaiką? Pod hasłem „Nie pozwalamy rusztowaniom przystawiać się do mozaiki” niemal dzień po dniu komentowano, co dzieje się na elewacji. Jednak bardzo nieoficjalne przecieki były dla obrońców mozaiki niezwykle pomyślne: oto przystąpiono do jej konserwacji! I znowu prace prowadzone przy takim obiekcie są tematem na osobną rozprawę ale co istotne – okazało się, że mozaika była w zaskakująco dobrym stanie. Wbrew wcześniejszym opiniom była nadal dobrze związana z podłożem i nie groziło jej odpadnięcie. Gdy jesienią 2011 r. zaczęto demontować płachty dotąd szczelnie ukrywające dekorację, obrońcy mozaiki wiedzieli, że ich starania nie poszły na marne. Przy ruchliwym skrzyżowaniu pojawił się niezwykle obiekt. Z dzisiejszej perspektywy mozaika uderza wyrafinowanym zestawieniem kolorów i form. Jest zupełnie wyjątkową jakością w wielobarwnym świecie zalanym krzykliwym, wielkoformatowym chłamek. Patrząc na nią możemy snuć refleksję nad końcem sztuki monumentalnej, który nieodwracalnie jak się zdaje nastąpił. Możemy rozważać potrzeby estetyczne twórców tego budynku i autorki niezwyklej, do dziś nie dla wszystkich zrozumiałej, sztuki. Mozaika przetrwała w krajobrazie kulturowym Krakowa, znacząc istotny etap jego historii, jego rozwoju, upamiętniając ludzi, którzy tu żyli.

### Epilog I

Inwestor przekuł uratowanie mozaiki w pijarowski sukces: firma Biprostal sfinansowała wydanie albumu „Biprostal i jego mozaika. Historia i współczesność”<sup>8</sup>, w którym specjaliści omawiają historię budowy, powstanie mozaiki oraz jej konserwację. W pięknie wydanej książce znajdziemy nie tylko znakomity zestaw artykułów ale też wiele, niepublikowanych wcześniej, historycznych zdjęć, a także informacje o autorce dzieła oraz innych krakowskich dekoracjach ceramicznych z tego okresu. Okazją do promocji albumu

było uruchomienie specjalnie zaprojektowanego systemu oświetlenia południowej ściany Biprostalu. System ten, choć kosztowny w wykonaniu, jest niezwykle energooszczędny, sterowany zegarem astronomicznym, który o zmroku uruchamia oświetlenie. Delikatne, rozproszone światło wydobywa z ciemności miodowo-ceglaste prostokąty rozrysowane pięćdziesiąt lat temu przez krakowską artystkę.

### Epilog II

Mozaika na Biprostalu została uratowana cudem. Bo za cud należy uznać akcję, w której ludzie działając w różnych obszarach, konsekwentnie pracują nad wspólnym celem: aktywność mediów (przede wszystkim Gazety Wyborczej), internautów związanych z portalami społecznościowymi, przedstawicieli stowarzyszeń, twórców, architektów, konserwatorów, członków władz samorządowych, rad dzielnic, służb konserwatorskich, wreszcie inwestora, który w zaistniałej sytuacji odniósł się ze zrozumieniem do potrzeby ratowania mozaiki, wszystko to razem sprawiło, że cud stał się możliwy.

### Epilog III

Przygotowując ten artykuł spotkałam się z Dyrektorem Finansowym Biprostalu – Leszkiem Białym, który wręczył mi wspomniany wcześniej album. Przy okazji zamieniliśmy kilka słów, oczywiście spytałam jak niemożliwe stało się możliwe i ściana została ocieplona, bez zniszczenia mozaiki. „Widzi pani, trzeba było przesunąć punkt rosy, co wcale nie było łatwe, musieliśmy opracować zupełnie nowy materiał, który został położony na wewnętrznej ścianie budynku”. I tym sposobem trudności i nasze protesty przyczyniły się do rozwoju nowej technologii!

### PRZYPISY

- 1 M. Warszawski, „Niemał pół wieku temu ułożył legendarną mozaikę na Biprostalu”, Dziennik Polski, 25 stycznia 2012 r.
- 2 <http://m.krakow.gazeta.pl/krakow/1,106511,10249672.html>
- 3 Celina Styrylska-Taranczewska zmarła 24 kwietnia 2010 roku w Krakowie.
- 4 [http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,35812,9235747,Mozaika\\_na\\_Biprostalu\\_obroniona\\_\\_To\\_zabytek\\_.html#ixzz113wAuEcd](http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,35812,9235747,Mozaika_na_Biprostalu_obroniona__To_zabytek_.html#ixzz113wAuEcd)
- 5 Ibidem.
- 6 Na tej liście znalazły się bloki mieszkalne (Dom Szwedzki na os. Szklane domy, blok „kolorowy” przy ul. Mazowieckiej 5), biurowce (Centralny Ośrodek Chłodnictwa przy ulicy Lea 116, Biprocemwap przy ul. Morawskiego, Biprostal), akademiki (Olimp, Piast i całe miasteczko studenckie), obiekty naukowe (Paderevianum, gmach Akademii Rolniczej) i hotele (Cracovia wraz z kinem Kijów) i in.
- 7 [http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,35812,10599836,Archi\\_Szopa\\_\\_Nowa\\_tuzinkowa\\_twarz\\_Biprostalu.html](http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,35812,10599836,Archi_Szopa__Nowa_tuzinkowa_twarz_Biprostalu.html)
- 8 „Biprostal i jego mozaika. Historia i współczesność”, red. Andrzej Laskowski, Biprostal SA, Firma Inżynieryjno-Konsultingowa, Kraków 2012.

## Polski Słownik Biograficzny Konserwatorów Zabytków

Zeszyt 1 – Poznań 2000, Zeszyt 2 – Poznań 2006, Wydawnictwo SKZ;

Zeszyt 3 – Warszawa 2009, Zeszyt 4 – Warszawa 2011, Wydawnictwo KOBiDZ/NID



Ukazał się czwarty zeszyt **Słownika Biograficznego Konserwatorów Zabytków**, serii zainicjowanej przed wielu laty przez Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, którą zawdzięczamy wieloletnim staraniom Henryka Kondzieli, byłego konserwatora Poznania. On też wraz z Hanną Krzyżanowską przygotowywał kolejne zeszyty do publikacji. Ostatni z 2011 r., wydany przez Narodowy Instytut Dziedzictwa, zredagowany został przez zespół. Biogramy napisane przez różnych autorów opracowywały Hanna Krzyżanowska, Małgorzata Merkel-Massé i Iwona Błaszczyk. Nie wyróżniająca się okładka zeszytów skrywa niezwykle ważne treści. Jest to pamięć o konserwatorach i muzealnikach, którzy swoją pracą zostawili trwały ślad. Informacje biograficzne przedstawiane w tekstach mają kapitalne znaczenie. Mijający czas zaciera szczegóły życia wielu, nawet wybitnych osobistości środowiska, a skrupulatne zestawienie nie tylko osiągnięć, ale też miejsc pracy, najważniejszych publikacji, związków z różnymi tradycjami w konserwatorstwie sprawia, że Słowniki są jak sieć, z której można wyławiać i zestawiać istotne fakty z historii odbudowy miast, koncepcji teoretycznych i rozwiązań organizacyjnych na przestrzeni 150 lat – prawdziwe poszukiwanie korzeni naszej tradycji. Ważnym elementem Słownika jest to, że gromadzi on także biogramy konserwatorów wprowadzając nie polskich, ale działających na ziemiach północnych i zachodnich w XIX w, którzy mieli kluczowe znaczenie dla ukształtowania się praktyki ochrony zabytków. W tym zakresie nieocenionym autorem biogramów jest Marian Arsyński, choć w przypadku Dolnego Śląska – idzie w jego ślady Grzegorz Grajewski. Należy też podkreślić, że Słownik uzupełnia Polski Słownik Biograficzny, monumentalną pracę realizowaną od okresu międzywojennego. Ta, tak szczególna kopalnia wiedzy o działalności i życiu Polaków, którzy zasłużyli na pamięć swoimi dokonaniami, obejmuje wszystkie dziedziny życia i stale gromadzi życiorysy współcześnie żyjących i tych, którzy zostali pominięci (obecnie PSB przygotowuje do druku ostatnie „litery” alfabetu), aby w kolejnych edycjach uzupełniać wydane już tomy. Zapewne więc wykorzysta obszerniej materiały ze słownika konserwatorów. Cztery zeszyty Słownika publikują ponad 450 biogramów, miejmy nadzieję, że seria będzie kontynuowana. (M.K.)

Niniejszy numer Biuletynu Informacyjnego powstaje w okresie Wielkanocy. Święta te u zarania Pani Wiosny zawsze były i są impulsem poezji i poetyckich zwyczajów.

## Piotr Wojciechowski WIELKANOC 2012

*Świt, ranek  
Pełen ciemności  
Zawsze był taki  
I ten mrok minął  
Stało się świtanie  
Pchnięcie – bicz ognia  
Tyle zapamiętał kamień.*

*Pełen ciemności  
Zawsze był taki  
I ten mrok minął  
W głazie był poranek  
Pchnięcie – zejdź z drogi  
Boga nie zatrzyma kamień.*

*Pełen ciemności  
Zawsze był taki  
I ten mrok minął  
W głazie był poranek  
Pchnięcie – bo wybrany  
Na drogę wieków popchnięty był kamień.*

Natomiast **Jan Kochanowski** pisał:

*Więc my też, pamiętając na jego zabawki,  
Nowej mu nie żałujmy usypać rękawki.*



Rękawka pod Kopcem Krakusa w Krakowie. Źródło: Wikimedia Commons, fot. Ricardo77, 2011.



Obchód rękawki w Krakowie. Tygodnik Ilustrowany, nr 34 1860 r.

**RĘKAWKA**, zwyczaj krakowski. Corocznie w dniu trzecim świąt wielkanocnych, po południu, spieszą gromadnie mieszkańcy Krakowa za Wisłę, na wzgórze zwane Krzemionkami, przy potężnej mogile Krakusa, i tłumowi biednych chłopców, czepiających się na pochyłości, rzucają z wyżyny: butki, chleb, pierniki, jabłka, orzechy, i jaja wielkanocne. (...) Rękawka jest pamiątką starożytnej polsko-słowiańskiej stypy pogrzebowej, czyli ugoszczenia ludu, zebranego na obrzęd pogrzebowy Krakusa dla usypiania mu potężnej mogiły.

Zygmunt Gloger, *Encyklopedia Staropolska*, t. IV, s.161.

Szanowni Państwo,  
Koleżanki i Koledzy,

Polski Komitet Narodowy ICOMOS od kilku lat stara się inicjować dyskusje na najważniejsze tematy związane z ochroną i konserwacją zabytków. Ze względu na charakter naszej organizacji dyskusje te zyskują postać publikacji i konferencji, podczas której przedstawiane są najważniejsze wnioski. Podczas grudniowego Zgromadzeniu Sprawozdawczo-Wyborczego PKN ICOMOS padła deklaracja, że w najbliższej kadencji działania te będziemy kontynuować.

W 2012 roku tematem publikacji i konferencji - która będzie towarzyszyła dorocznemu Zgromadzeniu, będą szeroko rozumiane problemy wartościowania. Roboczy tytuł planowanej monografii brzmi **„Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków”** (monografia zostanie opublikowana w ramach serii wydawniczej PKN ICOMOS).

Podjęcie tematyki wartościowania w ochronie zabytków nie wymaga szerszego uzasadnienia. Problem określania wartości zabytków jest kluczowy dla każdego etapu, na którym zajmujemy się dziedzictwem. Poczynając od określania potencjalnych obiektów do ochrony, poprzez analizę ich wartości, określanie zakresu i sposobu wykonywania prac konserwatorskich, aż do uzyskania społecznej akceptacji (i środków) dla poczynąń konserwatorskich. Ogromnemu znaczeniu jakie ma wartościowanie w konserwacji zabytków nie towarzyszy jednak odpowiednia metodologia, która by ten proces porządkowała i obiektywizowała. To zaś sprawia, że działalność konserwatorska jest tak trudna, tak niedoceniana, i tak marginalizowana. Te zagrożenia obecnie są coraz intensywniejsze, coraz bardziej osłabiają skuteczność systemu ochrony zabytków. Dlatego szeroka dyskusja, która podsumuje stan wiedzy o wartościowaniu w ochronie i konserwacji zabytków jest tak pilnie potrzebna.

Warto też przypomnieć, że nasze środowisko już wcześniej było zdecydowane podjąć problematykę wartościowania. Na 15 kwietnia w 2010 roku była zaplanowana w Sulejowie konferencja pod tytułem „Ocena wartości zasobu zabytkowego - cele, metody, praktyka”. Konferencja miała towarzyszyć obchodom Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków, a jej organizatorem był Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków. Katastrofa w Smoleńsku niestety przerwała te plany. Mamy więc nadzieję, że obecna inicjatywa PKN ICOMOS pozwoli na pewną kontynuację tych działań, a zaplanowane wtedy wystąpienia zastaną zgłoszone również do naszej publikacji.

Do udziału w dyskusji zapraszamy członków naszego PKN ICOMOS oraz wszystkie osoby związane z ochroną i konserwacją zabytków. Prosimy o nadsyłanie propozycji artykułów, które zostaną wydane w monografii **„Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków”** (publikacja zostanie wydana przed grudniową konferencją). Konferencja i doroczne Zgromadzenie PKN ICOMOS planowane jest na 4 grudnia 2012 roku. Propozycje artykułów (tytuł wraz ze streszczeniem – 2 strony) prosimy nadsyłać w terminie do 30 kwietnia 2012 roku na adres [szmygin@poczta.onet.pl](mailto:szmygin@poczta.onet.pl) (wszelkie informacje również pod tym adresem).

Informacje na temat terminów i zasad przygotowania artykułów zostaną przekazane w odrębnym komunikacie.

W imieniu Prezydium PKN ICOMOS  
*B. Szmygin*



XI sesja naukowa Uniwersyteckiego Centrum Archeologii Średniowiecza i Nowożytności

### **RODZIME I OBCE. RZECZY I IDEE W KULTURZE ŚREDNIOWIECZA I CZASÓW NOWOŻYTNYCH**

**Małkocin 9 – 11 maja 2012 r.**

Organizatorzy: Zakład Archeologii Uniwersytetu Szczecińskiego i Muzeum w Stargardzie

Więcej informacji o konferencji na stronie Zakładu Archeologii Uniwersytetu Szczecińskiego [http://archeo.univ.szczecin.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=231:program-konferencji-w-makocinie&catid=46:aktualia&Itemid=81](http://archeo.univ.szczecin.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=231:program-konferencji-w-makocinie&catid=46:aktualia&Itemid=81)

Międzynarodowa konferencja naukowa

### **SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE A OCHRONA ZABYTKÓW NA POGRANICZU POLSKO-NIEMIECKIM**

**Gubin, 31 maja – 2 czerwca 2012 r.**

Organizatorzy: Warsztat Konserwatora Gubińskiej Fary, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze oraz Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odrą we współpracy z Polskim Komitetem Narodowym Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS

Kontakt: Warsztat Konserwatora Gubińskiej Fary, e-mail: [biuro@fara.gubin-guben.eu](mailto:biuro@fara.gubin-guben.eu); tel.: 0048-68 455 32 92

Więcej informacji o konferencji na stronie <http://fara.gubin-guben.eu>

Ogólnopolska konferencja naukowa

### **ZAMKI W RUINIE – ZASADY POSTĘPOWANIA KONSERWATORSKIEGO**

**Kraków, 13 – 15 września 2012 r.**

Organizator: Polski Komitet Narodowy ICOMOS

Więcej informacji o konferencji na stronie <http://www.icomos-poland.org/index.php/pl/kalendarz-wydarze/details/4--konferencja-naukowa-qzamki-w-ruinieq>

20 sesja naukowa Grupy Roboczej Polskich i Niemieckich Historyków Sztuki

### **DZIEDZICTWO KULTUROWE A PROCESY AKULTURACJI NA POGRANICZU POLSKO-NIEMIECKIM. MOTYWACJE, REALIA, WIZJE**

**26 – 29 września 2012 r.**

Organizatorzy: Uniwersytet Europejski Viadrina, Frankfurt nad Odrą przy wsparciu Collegium Polonicum, Słubice

Więcej informacji o konferencji na stronie [http://www.europa-uni.de/de/struktur/zse/pressestelle/aktuelles/Konferenzen\\_und\\_Tagungen/index.html](http://www.europa-uni.de/de/struktur/zse/pressestelle/aktuelles/Konferenzen_und_Tagungen/index.html)

International symposium

### **CASTLES AND MANOR HOUSES IN THE BALTIC REGION – COMPONENTS OF A EUROPEAN CULTURAL HERITAGE**

**Greifswald, 3 – 6 października 2012 r.**

Gospodarz: Caspar David-Friedrich-Institute of the University of Greifswald, Department of Art History, Prof. Dr. Kilian Heck;

Partner: Krupp-Kolleg, Greifswald

Więcej informacji o symposium na stronie <http://arthist.net/archive/2416>

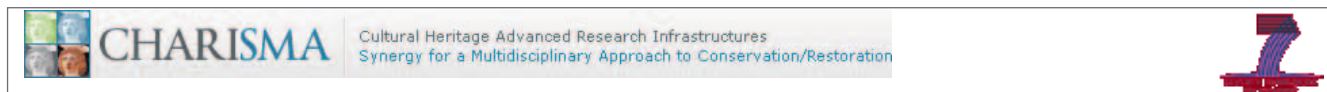
Druga konferencja naukowa w rocznicę śmierci prof. Andrzeja Tomaszewskiego

### **KONSERWACJA ZAPOBIEGAWCZA ŚRODOWISKA**

**Warszawa, 26 października 2012 r.**

Organizator: Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Więcej informacji o konferencji na stronie [http://www.wnhis.uksw.edu.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=533:konserwacja-zapobiegawcza-rodowiska-26-padziernika-2012&catid=17:aktualne&Itemid=73](http://www.wnhis.uksw.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=533:konserwacja-zapobiegawcza-rodowiska-26-padziernika-2012&catid=17:aktualne&Itemid=73)



### CHARISMA INTERNATIONAL COURSE ON STONE CONSERVATION

10th-22nd September 2012, Toruń

Training school organised by:

LNEC National Laboratory of Civil Engineering, PT and Nicolaus Copernicus University Institute of Physics

Place: ul. Grudziądzka 5, 87-100 Toruń, PL

Under the framework of the EU project CHARISMA: "Cultural Heritage Advanced Research Infrastructures: Synergy for a Multidisciplinary Approach to Conservation/Restoration", an itinerant course on stone conservation is to be prepared and implemented in different parts of the European territory. The first venue will take place in Lisbon, in the course of 2012, and the subsequent venue in Toruń, Poland.

The course will address subjects ranging from stone materials to conservation methods and products, from the preparatory steps to the implementation phases of conservation interventions, and will aim at providing the students with modern concepts and updated knowledge on the most relevant aspects of this discipline.

The teachers come from different CHARISMA partners and will include additional external invited lecturers.

#### Partners

LNEC – Laboratório Nacional de Engenharia Civil (National Laboratory of Civil Engineering) – Lisbon, Portugal

CHARISMA Project – Cultural Heritage Advanced Research Infrastructures: Synergy for a Multidisciplinary Approach to Conservation/Restoration

LRMH – Laboratoire de Recherche des Monuments Historiques, Champs-sur-Marne, France

OPD – Oppificio delle Pietre Dure, Firenze, Italy

ICVBC - Institute for Conservation and Promotion of Cultural Heritage, Firenze, Italy

UMK – Nicolaus Copernicus University, Toruń, Poland

#### Objectives

The course aims at contributing to raise the level of conservation interventions in the European Cultural Heritage by providing to the scientific researchers and professional conservator-restorers the opportunity to learn with international experts and to update knowledge on the major subjects relevant for their activity.

Conservation scientists and conservator-restorers are the target public of the course. Students will have learning material and tutorial learning at their disposal. A numerus clausus of 20 participants is foreseen. The course official language is English.

**Deadline for sending applications: June 15th, 2012**

**Selection of candidates: June 30th, 2012**

#### Further information

General coordinator: LNEC José Delgado Rodrigues Tel: +351218443351 e-mail: delgado@lnec.pt

Local coordinator : Nicolaus Copernicus University

Piotr Targowski e-mail: ptarg@fizyka.umk.pl tel. +48 56 611 3206

Jadwiga W. Łukaszewicz e-mail: jwluk@umk.pl Tel. +48 56 611 3832

<http://www.charismaproject.eu>



## 40th ANNIVERSARY OF THE WORLD HERITAGE CONVENTION World Heritage and Sustainable Development: the Role of Local Communities



*„World Heritage is a building block for peace and sustainable development. It is a source of identity and dignity for local communities, a wellspring of knowledge and strength to be shared. In 2012, as we celebrate the 40th Anniversary of the UNESCO World Heritage Convention, this message is more relevant than ever.”*

*Irina Bokova,  
Director-General of UNESCO*

## 40-LECIE KONWENCJI ŚWIATOWEGO DZIEDZICTWA Światowe dziedzictwo i zrównoważony rozwój: rola społeczności lokalnych

**Konwencja UNESCO w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego** została przyjęta przez UNESCO 16 listopada 1972 r. Jest ona uważana za jedną z najbardziej udanych inicjatyw UNESCO, cieszącą się niesłabnącą popularnością. W chwili obecnej przystąpiło do niej 188 państw. Tworzona w ramach konwencji **Lista światowego dziedzictwa** liczy 936 miejsc, położonych na terytorium 153 krajów.

W tym roku przypada 40-lecie Konwencji światowego dziedzictwa. W ramach obchodów, na całym świecie organizowane są konferencje, seminaria, warsztaty i inne spotkania. Oficjalne rozpoczęcie miało miejsce 30 stycznia w siedzibie głównej UNESCO, a zakończy je konferencja w listopadzie w Kyoto, Japonia. Obchody odbywają się pod hasłem „Światowe dziedzictwo i zrównoważony rozwój: rola społeczności lokalnych”. Hasło to odpowiada na wyzwania współczesności i odnosi się bezpośrednio do tekstu konwencji. W trosce o zachowanie dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego konwencja zobowiązuje państwa do prowadzenia takiej polityki, która włączy jego ochronę w planowanie ogólne i wyznaczy mu odpowiednią rolę w życiu mieszkańców (art. 5 konwencji).

Więcej informacji o obchodach i organizowanych z tej okazji spotkaniach znajduje się na stronie Centrum Światowego Dziedzictwa UNESCO pod adresem: <http://whc.unesco.org/en/40years/>

Informacje na ten temat można również znaleźć na stronie ICOMOS International pod adresem: <http://www.icomos.org/en/what-we-do/focus/18-april-international-day-for-monuments-and-sites>



## BIULETYN INFORMACYJNY PKN ICOMOS

© PKN ICOMOS

REDAKCJA: Marek Konopka (redaktor), Piotr Molski, Bogusław Szmygin

WSPÓŁPRACA: Katarzyna Piotrowska

ADRES REDAKCJI:

ul. Koszykowa 55, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej

00-659 Warszawa

Tel.: 22 622 41 59, 607 751 586, e-mail: [mhk@autograf.pl](mailto:mhk@autograf.pl)

[www.icomos-poland.org](http://www.icomos-poland.org)